Cena numeru 1 złoty.



GŁOS ROBOTNICZY



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II. ŁÓDŹ, SOBOTA, 18 MAJA 1946 ROKU 136 (338)

Współpraca Franco z Hitlerem

Plan „Izabella-Felix" przewidywał atak niemiecko-hiszpański na Gibraltar i Afrykę

MOSKWA (Obsł. wł.). Dzienniki „Prawda" i „Izwiestia" zamieściły dnia 17 maja **oświadczenia byłych niemieckich attaché wojskowych w Madrycie i Oranie, przebywających obecnie w obozie dla jeńców. Oświadczenia te zostały przesłane na ręce rządu radzieckiego.**

W oświadczeniach tych były attaché wojskowy w Madrycie — **gen. Kraffe i były attaché wojskowy w Oranie — Renner, piszą, iż Hiszpania była bazą niemieckiej agresji w czasie wojny, tym korzystniejszą, iż nieoficjalną.**

Z racji swego stanowiska brali oni obydwaj udział w wspólnie przeprowadzanych pracach sztabów hiszpańskiego i niemieckiego. Stwierdzają oni, że istniała ścisła współpraca między tymi sztabami, wspólnie został przygotowany plan zwany „Izabella-Felix", który ze strony niemieckiej opracowywali Keitel i Jodl, ze strony Hiszpanii — płk. Baretta. Plan ten doty czył ataku na Gibraltar i akcji w Afryce Północnej.

Latem roku 1940 w hiszpańskim Maroku stacjonowało 5 dywizji hiszpańskich, liczących 100 tysięcy żołnierzy, podczas gdy przed wojną garnizon marokański liczył tylko 30 tysięcy żołnierzy.

We wrześniu tegoż roku przeprowadzono ćwiczenia wojsk hiszpańskich w okolicach Algeziras, które miały być przygotowaniem „szturmu na Gibraltar".

Plan „Izabella—Felix" nie został wcielony w życie nie z powodu negatywnego stosunku Franco, lecz dlatego, że Hitler wyrzekł się w roku 1940 agresji wobec Anglii i rozpoczął przygotowanie kampanii przeciwko ZSRR.

Wywiad hiszpański pomagał wywiadowi niemieckiemu w pracy, skierowanej przeciwko Stanom Zjednoczonym i Wielkiej Brytanii. W niemieckiej ambasadzie w Madrycie istniał oddział tak zwanej „Abwehr" — organizacji szpiegów niemieckich. **Wywiad hiszpański udzielił w roku 1942 informacji o lądowaniu wojsk sojuszniczych w Afryce, które to informacje zostały natychmiast przesłane do Berlina.**

W lipcu 1943 roku otrzymano od Hiszpanów informację o mającym nastąpić desancie na Sycylii, w maju 1944 roku — o desancie we Francji.

W Południowej Hiszpanii i na wybrzeżu afrykańskim wywiad hiszpański działał szczególnie owocnie i **informował o ruchach okrętów sojuszniczych na Morzu Śródziemnym, o ich ilości, typach itp.**

W roku 1943 informacje tego wywiadu ułatwiły Niemcom dokonanie ataku na flotę sprzymierzonych koło Oranu, kiedy to Niemcy zatopili statki o łącznej pojemności 50 tysięcy ton.

Odnośnie **„Błękitnej Dywizji"** wysłanej na front rosyjski, Kraffe pisze, iż nie składała się ona z ochotników, jak twierdzi Franco, lecz została stworzona w myśl dyrektyw z Berlina, nadesłanych przez płk. Wilhelmi; oznaczana ona była w **armii niemieckiej jako dywizja Nr. 250.**

W latach 1940 - 1942 niemieccy attaché wojskowi w Madrycie otrzymywali informacje od hiszpańskiego attaché wojskowego w Londynie.

Hiszpanie umożliwili niemieckim łodziom podwodnym, działającym na Atlantyku wjazd do portów hiszpańskich.

Niemiecki attaché lotniczy Kramer miał możność dokonywać oględzin samolotów sprzymierzonych, zmuszonych do lądowania na terytorium hiszpańskim, a ponadto pozwolono mu zorganizować obsługę ciężkich bombowców niemieckich na hiszpańskich lotniskach.

Hiszpanie robili nasłuch radiowy dla Niemców w Algierze, Marokku i na Atlantyku. Niemcy korzystali z hiszpańskich radiostacji.

W roku 1943 przedstawiciel niemieckiego wydziału zbrojeń otrzymał znaczne transporty wolframu, niklu i cyny z Madrytu.

Na zakończenie powiedziano, iż w roku 1942 po desancie sojuszników w Afryce Północnej Franco **zamierzał przystąpić do wojny i domagał się przysłania mu broni. Nie otrzymał jej jednak, gdyż Niemcy odczuwali już sami braki. Dlatego tylko zamiar Franco nie został zrealizowany.**

Podane fakty są — zdaniem Kraffe i Rennera — tylko drobną cząstką dowodów ścisłej **„neutralności" Hiszpanii.**

Stalin - Truman

radzą nad rozwiązaniem światowego kryzysu żywnościowego

LONDYN (Obsł. wł.). **Amerykańskie Biuro Rolnicze podało do wiadomości, że obecne spożycie w Stanach Zjednoczonych jest o 14 procent wyższe, niż przed wojną.**

Jak widać, propaganda oszczędności nie zaczęła jeszcze dawać spodziewanych wyników.

PREZ. TRUMAN OŚWIADCZYŁ, IŻ KOMUNIKUJE SIĘ Z GENERALISSIMUSEM STALINEM W SPRAWIE ŚWIATOWEGO KRYZYSU ŻYWNOŚCIOWEGO I ŻE W NAJBLIŻSZYM CZASIE PODA DO WIADOMOŚCI WYNIKI WSPÓLNYCH ROZWAŻAŃ W TEJ DZIEDZINIE.

Pokłosie narad paryskich

Zniszczenie imperializmu niemieckiego zagadnieniem centralnym

PARYŻ, (PAP). W piątek o godz. 7 rano minister Mołotow opuścił Paryż udając się samolotem do Moskwy.

MOSKWA (PAP). Omawiając przebieg prac konferencji paryskiej, korespondent agencji TASS pisze: **„Konferencja ministrów spraw zagranicznych, która rozpoczęła swe obrady w dniu 25 kwietnia, zakończyła pracę w dniu 16 maja dwoma informacyjnymi posiedzeniami, na których była kontynuowana dyskusja nad zagadnieniem niemieckim.**

Zgodnie z opublikowanymi sprawozdaniami sekretarz stanu USA Byrnes zaproponował, aby konferencja mocarstw sojuszniczych została zwołana w dniu 12 listopada w celu rozważenia warunków traktatu pokojowego z Niemcami.

W ten sposób została przez delegację amerykańską poruszona sprawa terminu zakończenia okupacji Niemiec przez wojska sojusznicze.

Jeśli chodzi o projekt amerykański, to **przede wszystkim powstaje pytanie, czy plan ten usiłuje, czy też nie, odstąpić od poprzednich decyzji, powziętych przez wielkie mocarstwa sojusznicze na konferencji w Teheranie, Jałcie i Poczdamie.**

Jest rzeczą dobrze wiadomą, że na tych konferencjach, z których w dwóch pierwszych brał czynny udział zmarły prezydent Roosevelt, **sojusznicy zgodzili się na zastosowanie względem Niemiec poważnych środków w celu niedopuszczania do możliwości powtórzenia agresji niemieckiej.**

Plan ten przedstawia ściśle zasady polityki mocarstw sojuszniczych względem zagadnienia niemieckiego, które mają na celu radykalne wykorzenienie faszyzmu i militaryzmu oraz zniszczenie sił żywotnych i baz bandyckiego imperializmu niemieckiego.

Kupcy angielscy

prowadzili handel z Niemcami podczas wojny

LONDYN (PAP). Jak donosi dziennik „News Chronicle" jeden z inspektorów Scotland Yard zdobył dowody, że szereg firm brytyjskich prowadziło za pośrednictwem państw neutralnych handel z firmami niemieckimi w czasie wojny. Odpowiednie oskarżenia tych firm zostały zgłoszone do prokuratora.

Krwawe ekscesy

wywołują uzbrojeni faszyści greccy

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Aten, że prawicowy „Banita" Evanghelos Manganas, przebywający w południowym Peloponezie, poprowadził we czwartek grupę swych ludzi w liczbie 100 osób w kierunku wioski Pilos, położonej w pobliżu Kalamata.

Raport policji stwierdza, że **Manganas i jego ludzie okrążyli i zajęli posterunek policyjny, następnie zaś wyprowadzili 3 aresztowanych poprzedniego dnia komunistów i zabili ich przed drzwiami budynku. Po dokonaniu tej zbrodni wycofali się.**

Manganas uciekł z więzienia w Kalamata w r. 1945 po skazaniu go na dożywotnie więzienie za współpracę z Niemcami.

Komisarz oszczędnościowy budżetu

powołany został przez Radę Ministrów

WARSZAWA (PAP). Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 6 maja 1946 roku powzięła uchwałę o powołaniu komisarza oszczędnościowego budżetu. Na stanowisko to powołany został podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu ob. mgr. Tadeusz Dietrich.

Rząd dąży usilnie do przeprowadzenia oszczędnej gospodarki groszem publicznym. Do zadań komisarza oszczędnościowego budżetu należeć będzie czuwanie nad tym, aby preliminowane w budżecie sumy były wydatkowane ściśle według przeznaczenia oraz, aby nie zostały przekroczone i aby w miarę możliwości, bez szkody dla gospodarki narodowej uzyskać oszczędności.

Oszczędności te łącznie z możliwością dochodów państwowych, posłużą na pokrycie nieznacznego, bo 8-procentowego deficytu w przedłożonym ostatnio przez Ministerstwo Skarbu na plenum Krajowej Rady Narodowej preliminarzu budżetowym na 9 miesięcy. Należy oczekiwać, że w ten sposób uda się ministrowi Skarbu całkowicie zrównoważyć budżet.

Międzynarodowa konferencja socjalistyczna

LONDYN (PAP) Czołowi członkowie rządu brytyjskiego wezmą udział w międzynarodowej konferencji socjalistycznej, organizowanej przez brytyjską partię pracy, która rozpoczyna swe obrady dnia 17 maja w Clayton on See. W konferencji wezmą również udział przedstawiciele następujących państw: Argentyny, Austrii, Belgii, Czechosłowacji, Danii, Finlandii, Francii, Wielkiej Brytanii, Holandii, Węgier, Włoch, Luksemburga, Polski, Szwecji i Szwajcarii. Konferencja będzie miała charakter prywatny.

Uczeni polscy jadą za granicę

KRAKÓW (PAP). W najbliższych dniach udaje się do Szwecji na zaproszenie poselstwa polskiego w Sztokholmie rektor krakowskiej Akademii Górniczej, Walery Goetel. Rektor Goetel zwiedzi szwedzkie wyższe uczelnie, wygłaszając cykl odczytów z zakresu nauk technicznych.

GDAŃSK (PAP). Decyzją Min. Zdrowia został wydelegowany do Szwecji i Stanów Zjednoczonych rektor akademii lekarskiej w Gdańsku prof. dr. Grzegorzewski, celem nawiązania kontaktu ze szwedzkimi i amerykańskimi instytucjami naukowymi.

25 tysięcy SS-owców

wypuszczono na wolność w brytyjskiej strefie okupacyjnej

Pismo „Neues Deutschland" zamieszcza szereg charakterystycznych donień z zachodnich Niemiec pod ogólnym tytułem „Prawdziwe oblicze junkrów".

Doniesienie z Kilonii głosi, że na czwartkowym posiedzeniu landtagu w Szlezwig-Holsztynie (brytyjska strefa okupacyjna) w dniach 6 i 7 maja toczyła się dyskusja nad wnioskiem partii socjal-demokratycznej i komunistycznej o przeprowadzenie reformy rolnej.

Przeciw wnioskowi wystąpił wielki właściciel ziemski poseł Hackense.

Oświadczył on, że w razie przeprowadzenia reformy rolnej wielcy właściciele ziemscy będą głosowali za przyłączeniem części terytorium niemieckiego do Danii.

Wniosek socjalistyczno - komunistyczny przekazano do komisji rolniczej.

Z Saarbruecken donoszą, że dnia 5 maja na posiedzeniu izby przemysłowo-handlowej aresztowano 6 działaczy antyfaszystowskich, głównie byłych więźniów politycznych. Powodem aresztowania były ostre repliki na mowę pewnego mówcy prohitlerowskiego.

Wśród aresztowanych znajduje się prezes Towarzystwa Ofiar Faszyzmu, który bezskutecznie protestował przeciw tej represji.

Agencja „Dana" powołując się na wiadomości z Londynu, komunikuje, że w amerykańskiej strefie okupacyjnej w ubiegłym tygodniu zwolniono 25.000 byłych SS-manów w stopniu po niżej „scharfuehrera".

Uroczystości wojskowe w Zagrzebiu

BELGRAD. (PAP). Z Zagrzebia donoszą, że odbyła się tam wielka defilada wojskowa, którą przyjmował marsz. Tito. Podczas obiadu na jego cześć marsz. Tito wygłosił przemówienie, w którym podkreślił doskonałe wyniki pracy nad organizacją nowej armii jugosłowiańskiej. Następnie marsz. Tito przyjął delegacje z Triestu i Krainy Julijskiej, zapewniając ją, że po przyłączeniu tych ziem do Jugosławii mogą one liczyć na rozkwit swego życia gospodarczego.

Aresztowanie zdrajcy czeskiego

PRAGA (PAP). Czeskie władze bezpieczeństwa aresztowały w miejscowości Brnenec na Moraach syna byłego ministra czeskiego w rządzie protektoratu, zdrajcy Morawca-Igora, b. porucznika oddziałów SS, który ukrywał się w Czechosłowacji pod fałszywym nazwiskiem. W czasie aresztowania Morawiec użył broni palnej, zabijając na miejscu jednego sierżanta policji, a drugiego ciężko raniąc.

Sabotaże niemieckie na pograniczu czeskim

PRAGA (PAP). Pisma czeskie donoszą o wzrastającej z dnia na dzień akcji sabotażowej ze strony Niemców na całym czeskim pograniczu. W tych dniach aresztowano dwóch hitlerowców niemieckich, którzy przy pomocy przeciwpancernej miny przygotowywali zamach na jedną z fabryk czeskich w Chebie. W związku z tym czeskie władze bezpieczeństwa postanowiły zaopatrzyć personel leśny w najnowocześniejszą broń i przy pomocy policji oraz oddziałów wojskowych przeprowadzić generalną czystkę na całym pograniczu czesko - niemieckim.

Oddziały Andersa

zostaną odtransportowane do Anglii

MOSKWA (Obs. wł.). W Londynie podano oficjalnie do wiadomości, iż armia Andersa zostanie wkrótce przeniesiona z Włoch do Wielkiej Brytanii. Dodaje się przy tym, iż armia przybywa tutaj jako jednostka wojskowa i że tu zostanie zdemobilizowana. Przedstawiciel kół oficjalnych zaznaczył, iż nie jest możliwe zdemobilizować tak liczne armii na terytorium włoskim. Dalsze losy oficerów i żołnierzy dotąd nie są zdecydowane.

Francja woła o węgiel

PARYŻ (PAP). Po posiedzeniu konferencji ministrów Spraw Zagranicznych, brytyjski minister Spraw Zagranicznych Bevin, francuski minister Spraw Zagranicznych Bidault i amerykański sekretarz stanu Byrnes zebrali się na 45-minutową rozmowę dla przedyskutowania sprawy dostaw węgla dla Francji.

Bevin zapewnił ministra Bidault, że sposób zużycia węgla z Zagłębia Ruhry zostanie ponownie zbadany w świetle argumentów, przed łożonych przez francuskiego ministra Spraw Zagranicznych w trakcie rozmowy.

Kampania wyborcza we Włoszech

Włoszki głosują po raz pierwszy

RZYM (PAP). Kampania wyborcza we Włoszech jest w pełnym toku. W dniu 2 czerwca ludność włoska ma zdecydować o przyszłym ustroju kraju.

Rząd włoski czyni szczególne wysiłki, by zainteresować wyborami kobiety, które po raz pierwszy we Włoszech będą głosować.

Forma i tekst kartki wyborczej już zostały ułożone.

Na kartce wyborczej znajdować się będzie mapa Włoch, a nad nią 2 emblematy: monarchii i republiki. Głosujący ma umieścić krzyżyk przy emblemacie, który wybiera. Jednocześnie z referendum w sprawie ustroju będzie odbywać się głosowanie do zgromadzenia konstytucyjnego. Kartki wybor cze będą składane do różnych urn. We wszystkich okręgach wyborczych o godz. 12 w nocy z dnia 2 na 3 czerwca rozpocznie się obliczanie głosów. Przede wszystkim zostaną obliczone głosy oddane w wyborach do zgromadzenia narodowego, potem zaś głosy oddane w referendum.

Sąd kasacyjny ogłosi wyniki referendum, nie później, jak 15 dni po wyborach tj. 15 czerwca. Do tego czasu mogą być składane protesty wyborców.

Zawieszenie działalności zarządów pow. PSL w Grójcu i Włoszczowej

WARSZAWA (PAP). Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 16 maja b. r. zatwierdziła decyzję ministerstwa bezpieczeństwa publicznego odnośnie zawieszenia działalności zarządów powiatowych Polskiego Stronnictwa Ludowego w Grójcu i we Włoszczowej.

Olimpiada 1948 roku odbędzie się w Londynie

LONDYN (PAP). Jak donosi międzynarodowy komunikat gier olimpijskich najbliższa olimpiada odbędzie się w 1948 roku w Londynie na stadionie Wembley.

W kilku wierszach

Z Fort Worth w stanie Texas donoszą o locie próbnym 25 bezśmigłych samolotów rakietowych typu „PP 80". Samoloty te przeleciały 800 mil w czasie 1 godziny 45 minut na wysokości 30.000 stop.

*

W jednym z klasztorów bułgarskich aresztowano organizatorów uzbrojonej bandy reakcyjnej, należących dawniej do faszystowskiej organizacji młodzieży „Brannik".

Celem bandy była walka z obecnymi władzami demokratycznymi. Stwierdzono, że banda ta utrzymywała kontakty z opozycyjnym ugrupowaniem bułgarskim Mikołaja Petkowa.

*

Biuro Ubezpieczeń od Bezrobocia w stanie Nowy Jork komunikuje, że w kwietniu w Nowym Jorku było 154.000 bezrobotnych weteranów wojennych. W całych Stanach Zjednoczonych liczba bezrobotnych weteranów wynosi 2 miliony i wykazuje stałą tendencję zwyżkową.

*

B. prezydent Herbert Hoover opuści w następnym tygodniu Stany Zjednoczone, aby udać się do Ameryki Łacińskiej w celu zbadania możliwości udzielenia przez państwa południowo-amerykańskie pomocy dla rozwiązania zagadnienia żywnościowego na całym świecie.

*

Agencja Reutera donosi z Dublina, że De Valera i poseł francuski w Irlandii Jean Riviere podpisał francusko-irlandzką umowę lotniczą. Umowa ta udziela francuskim liniom lotniczym uprawnień do obsługiwania trasy Paryż—Dublin i trasy trans-atlantyckiej z Paryża do Kanady.

*

Biuro rolnicze USA oblicza, że w roku bieżącym konsumcja artykułów żywnościowych na głowę ludności w Stanach Zjednoczonych będzie o 14 proc. wyższa niż przed wojną w latach 1935—1939.

Jaroslaw Hasek 84)

Przygody dobrego wojaka Szwejka

podczas wojny światowej

(tłumaczył Paweł Hulka Laskowski — Ilustracje wykonał J. M. Szancer)

— Posłusznie melduję, panie lajtnant — odpowiedział Szwejk z poczciwym uśmiechem, — że podczas gdy czekałem na pociąg, spotkała mnie ta przygoda, że siedziałem przy stole i piłem jeden kufel piwa za drugim.

„Takiego bałwana jeszcze nie widziałem" — pomyślał porucznik. —

„Przyznaję się do wszystkiego. Ilu ich tu miałem, takich jak on, każdy się wypierał, a ten jak najspokojniej powiada:

— „Przegapiłem wszystkie pociągi, bo piłem jeden kufel piwa za drugim". Myśli te zebrał w jedno zdanie i zdanie to rzucił Szwejkowi:

— Mój chłopie, wy jesteście degenerat. Wiecie co to znaczy, gdy o kimś mówią, że jest degenerat?

— U nas na rogu Boiska i ulicy Katarzyny, posłusznie melduję, panie lajtnant, był też jeden człowiek degenerowany. Jego ojcem był jakiś hrabia, a matka akuszerka. Zamiatał ulice i w szynku nie pozwolił się inaczej nazywać, tylko panem hrabią.

Porucznik uważał, że trzeba tę sprawę skończyć tak lub owak więc rzekł z naciskiem:

— Słuchajcie więc, wy idioto, bałwanie, co wam mówię. Pójdziecie do kasy biletowej, kupicie sobie bilet i po jedziecie do Budziejowic. Jeśli zobaczę was tu jeszcze raz, to zabiorę się do was jako do dezertera. Abtreten!

Ponieważ Szwejk się nie ruszał i wciąż trzymał rękę przy daszku czapki, porucznik wrzasnął na niego:

— Marsch hinaus! Nie słyszycie, że mówię: Abtreten? Korporal Palanek, zabierzcie tego bałwana do kasy, kupcie mu bilet i wyprawcie do go Czeskich Budziejowic.

Kapral Palanek po chwili pokazał się znowu w kancelarii. Przez uchylone drzwi widać było za jego plecami poczciwą twarz Szwejka.

— Czego znowu?

— Posłusznie melduję, panie lajtnant — z tajemniczą miną szepnął Palanek — nie ma pieniędzy na kolej i ja też nie mam. Darmo nie będą go wieźli, ponieważ nie posiada tych wojskowych dokumentów, że jedzie do pułku.

Porucznik nie kazał zbyt długo czekać na salomonowe rozstrzygnięcie tej sprawy.

—Niech idzie pieszo—zadecydował.

— Niech się w pułku dostanie do paki za to, że się spóźnił. Dość tu mamy własnych kłopotów.

— Trudna rada, kolego — rzekł kapral Palanek do Szwejka, gdy wyszli z kancelarii. — Musisz, bratku, iść pie chotą do tych Budziejowic. Mamy w izbie bocheneczek komiśniaka, to go sobie zabierzesz na drogę.

W pół godziny później, gdy Szwejka napoili czarną kawą i prócz chleba dali mu jeszcze na drogę do pułku paczuszkę wojskowego tytoniu, wyruszył Szwejk z Taboru, grążąc się w ciemną noc z furiackim śpiewem na ustach.

Śpiewał sobie starą piosenkę żołnierską:

— Jak przyszliśmy do Jaromierza,
Czekała nas tam wieczerza..

Diabli wiedzą, jak to się stało, że dobry wojak Szwejk zamiast na południe ku Budziejowicom, szedł prościutenko na zachód.

Szedł zaśnieżoną szosą, chroniąc się przed mrozem swoim płaszczem wojskowym, niby niedobitek gwardii Napoleona, powracający z wyprawy na Moskwę, z tą jedynie różnicą, że śpiewał sobie wesoło:

— Wyszedłem sobie na spacer
Do gaju zielonego...

Po zaśnieżonych lasach w ciszy nocnej odzywało się takie rozgłośne echo, aż się po okolicznych wsiach psy rozszczekały.

Gdy mu się śpiew naprzykrzył, usiadł Szwejk na kupce tłuczonego kamienia, zapalił fajkę i po krótkim wypoczynku ruszył dalej, na nowe przygody budziejowickiej anabasis.

II.

Budziejowicka anabasis Szwejka.

Starożytny wojennik Xenofon przewędrował całą Azję Mniejszą i Bóg go raczy wiedzieć, gdzie nie był bez mapy. Starzy Gotowie odbywali bardzo dalekie wyprawy bez wiadomości topograficznych. Maszerować wciąż naprzód, to się nazywa anabasis. Jest to przedzieranie się przez nieznane krainy, wymanie się czyhającym dokoła nieprzyjaciołom, którzy czekają tylko na to, żeby ci przy pierwszej nadarzonej sposobności skręcić kark. Gdy ktoś ma taką dobrą głowę, jak na przykład Xenofon i wszystkie te zbójeckie plemiona, które przywędrowały do Europy Bóg wie z jakich stron i okolic Kaspijskiego albo Azowskiego morza, to maszerując, może dokonywać istnych cudów.

W jakichś stronach północnych nad morzem Gallijskim znalazły się rzymskie legiony Cezara bez mapy, a następnie postanowiły wracać do domu innymi drogami, żeby użyć świata jak się patrzy, i też trafiły do Rzymu. Widać od tamtych czasów mówi się, że wszystkie drogi prowadzą do Rzymu.

Tak samo wszystkie drogi prowadzą do Czeskich Budziejowic, o czym głęboko był przekonany dobry wojak Szwejk, gdy zamiast okolic budziejowickich ujrzał przed sobą Milewsko.

D. c. n.

Słuszne stwierdzenia i nadmierny pesymizm

Kilka dni temu ukazał się w „Gazecie Ludowej" artykuł p. T. Garczyńskiego pt. „Na pobojowisku i ruinach". Artykuł ten — różni się poważnie od zwykłego tonu „pisma codziennego dla wszystkich". Brak w nim akcentów napastliwości, zaczepności, buńczuczności, tak pospolitych u publicystów tego organu. Jest to natomiast próba zanalizowania dzisiejszej rzeczywistości polskiej i zadań, stojących w związku ztym przed Narodem Polskim. Nie zupełnie zgadzamy się z tą analizą. Ale w każdym razie — możemy z nią dyskutować.

Dziedzictwo wojny materialne i moralne

Autor artykułu kreśli przede wszystkim obraz stanu obecnego. Mówi o zniszczeniach materialnych, jakie zostawiła nam wojna i okupacja niemiecka, o stratach naszego przemysłu i rolnictwa. „Twierdzę — konkluduje — że nie zdajemy sobie ciągle sprawy z ogromu klęski, z rozmiarów tej pracy, którą musimy wykonać, jeżeli kraj nasz nie ma zmienić się w „dzikie pola" Europy.

Szczególnie obszernie autor omawia moralne spustoszenia, dokonane przez wojnę. Mówi o bandytyzmie pospolitym i politycznym. Stwierdza: „W kraju działa dotąd tzw. NSZ. Mord polityczny, który dotyka wszystkich istniejących ugrupowań, jest zjawiskiem częstym".

Autor omawia obniżenie moralności dnia powszedniego. Mówi o upadku poszanowania dla prawa, o pladze łapownictwa, kradzieży mienia państwowego, oszustwach podatkowych.

Ze szczególnym niepokojem autor mówi o stanie umysłów młodzieży.

„Kiedyś rozmawiałem — pisze — z młodym chłopcem, który uważał za swój obowiązek „patriotyczny" wyjechać do Andersa.

Co pan tam będzie robić?

Wyjadę na gejsze.

Na moje zapytanie wyjaśnił mi, że podobno odbywa się werbunek na pięć lat do wojsk, okupujących Japonię. Tam się wybiera.

—Rozumiem — powiedziałem — że nie chce się panu uczyć, rozumiem, że ma pan ochotę na awantury, ale dlaczego robi pan z tego obowiązek patriotyczny?"

Nie jest tak źle jak się zdaje p. Garczyńskiemu

Umyślnie cytowaliśmy obszernie p. Garczyńskiego. Staraliśmy się uwydatnić to nowe, co jest w jego artykule: poczucie odpowiedzialności za losy kraju jako całości, próbę spojrzenia na sprawę nie tylko z własnego, partyjnego punktu widzenia. Niewątpliwie wiele uwag p. Garczyńskiego jest słusznych. Niewątpliwie — nasze straty materialne są olbrzymie. Niewątpliwe — straty moralne, jakie poniósł kraj, są bodajże jeszcze groźniejsze. Ale, mimo wszystko, wydaje się nam, że p. Garczyński przesadził się w pesymizmie.

Weźmy konkretny przykład: „Gdy bez okularów propagandy spojrzymy na pracę różnych naszych zakładów — pisze p. Garczyński — stwierdzimy z żalem, że obok poświęcenia jednostek nagminnie występuje zbiorowe lenistwo. Lenistwo łączy się z kombinatorstwem. Polowanie na przydziały i dary pochłania dużo czasu".

Odłóżmy okulary propagandy. Ale cyfry obrotów handlu zagranicznego, to przecież nie propaganda. Tysiące wagonów z węglem idzie na eksport, to przecież nie propaganda. Za propagandę nikt by nam nie płacił ani nie dawał towarów. To dotyczy nie tylko węgla. Rośnie, rośnie szybko realna, uchwytna produkcja naszego przemysłu. Produkcja — dzieło ludzkich rąk, dzieło ludzkiej pracy, dzieło pracy Polaków. Czy to wygląda na „zbiorowe lenistwo"? Nam wydaje się, że p. Garczyński postawił rzeczy akurat na głowie. Obok poświęcenia ZBIOROWOŚCI występuje u nas bezczelne lenistwo JEDNOSTEK, lenistwo połączone, jak słusznie zauważa p. Garczyński, z kombinatorstwem.

Nie chcemy idealizować naszych górników, ani naszych metalowców z Wrocławskiej Fabryki Wagonów. Są oni ludźmi, jak my wszyscy, i każdy z nich chętnie zapewne przyjąłby podwójny przydział czy paczkę z ubraniem. I wśród nich zapewne zdarzają się fakty lenistwa, wymigiwania się od rzeczywistej pracy. Ale twierdzimy: realne liczby, niezależne od wszelkiej propagandy, stwierdzają, że nie te rzeczy są czynnikiem dominującym w polskim świecie pracy.

Nie możemy, z tych samych przyczyn, podzielać pesymizmu p. Garczyńskiego w stosunku do naszej młodzieży. Niewątpliwie pewne koła młodzieży zarażone zostały przez powojenną demoralizację, przyjmującą niekiedy formy politycznego bandytyzmu, a niekiedy po prostu — zwyczajnego przestępstwa.

Ale i tutaj — są inne strony, o wiele mniej ciemne. Na wyższych uczelniach mamy niewątpliwie rzeczy złe. Ale równocześnie wszyscy obserwatorzy — zarówno bliscy obozowi demokratycznemu, jak i dalecy odeń — stwierdzają fakt, że znaczna część młodzieży uczy się niezwykle pilnie, mimo bardzo ciężkich warunków materialnych, w których przychodzi jej studiować. A młodzież robotnicza? „Wyścig pracy", podjęty przez naszą młodzież łódzką, podchwycony przez młodzież śląską — to przecież fakt, fakt realny. Wprawdzie korespondent „Gazety Ludowej" ujrzał w nim tylko „czyste kino", ale niech nam p. Garczyński uwierzy, że w tym wypadku doprawdy „okulary propagandy" nosił jego kolega redakcyjny, nie my.

Znowu: nie idealizujemy naszej młodzieży. Wiemy dobrze, jaki zły spadek pozostawiły jej lata okupacji. Ale widzimy także to nowe, to dobre, które w niej się rodzi i rozwija, to nowe, to dobre, które w niej zwycięża.

Dlaczego nie widzi go p. Garczyński? Czy zasłaniają mu je „okulary propagandy"— nie naszej, a opozycyjnej?

Jest źle, ale w pewnych środowiskach

Wydaje się nam, że takie postawienie sprawy byłoby uproszczeniem zagadnienia. Wydaje się nam, że przyczyny nadmiernego pesymizmu p. Garczyńskiego tkwią o wiele głębiej.

Weźmy cytowany przez nas poprzednio opis jego analizy stosunku społeczeństwa do pracy. Jest on niesłuszny, jeśli idzie o górników, o włókniarzy, o metalowców. Ale jeśli idzie o pewną część społeczeństwa — jest on niewątpliwie słuszny. Są u nas takie instytucje, gdzie rzeczywiście część pracowników zajmuje się więcej staraniem o przydziały, aniżeli pracą, dla której ich zaangażowano.

Dotyczy to nietylko tego jednego zagadnienia. Wydaje się nam, że p. Garczyński ma rację, charakteryzując pewne środowiska, niesłuszność jego pozycji polega tylko na tym, że jego zdaniem charakterystyka ta da się zastosować do całego Narodu.

O jakie środowiska tu chodzi?

Niewątpliwie przede wszystkim o te, które nie potrafiły dotąd znaleźć właściwego stosunku do nowej rzeczywistości polskiej. Istnieje u nas emigracja wewnętrzna: środowiska ludzi, obserwujących z głęboką niechęcią wszystko, co się u nas dzieje, czekających tylko, aż się „to" zawali. Czekających bezskutecznie i gorzkniejących coraz bardziej w miarę, jak zawodzą wszystkie szeptane „niezawodne" terminy. To środowisko nie potrafi cieszyć się, kiedy w Polsce coś uruchamiamy. Umie ono tylko sykać złośliwie, ile razy nam się coś nie powiedzie, albo ile razy natrafiamy na jakieś trudności. środowisko staje się ośrodkiem nie tylko politycznego faszyzmu ale i moralnego rozkładu.

Weźmy „amatora gejsz", o którym pisze p. Garczyński. W gruncie rzeczy to zjawisko stare jak świat. Dawniej taki młody człowiek marzył o tym, aby uciec na „Dziki Zachód" albo do „Krainy Skipetarów". Starsi go wyśmiali i sprawa kończyła się. Dziś mówi mu się, że „spełni obowiązek patriotyczny, jadąc na gejsze". A po drodze, tak na parę miesięcy werbuje się go do „lasu". Po co szukać Bufalo Billa, kiedy jest „Ponury" czy „Hardy" czy inny „Henryk"? Tak robi się z Polski nowy „Wild West", a z młodych durniów — bandytów i zbrodniarzy.

I tutaj jest klucz zagadnienia: p. Garczyński ulega pesymizmowi, bo identyfikuje pewne środowiska, zarażone przez reakcyjną robotę z całym społeczeństwem polskim, bo identyfikuje „odcinek Marszałkowskiej między Alejami a ulicą Nowogrodzką" z całym Narodem. A tego robić nie wolno.

Zerwanie z reakcją-warunkiem odrodzenia moralnego i odbudowy materialnej

Wracamy do sprawy zasadniczej. Do sprawy, która wyrasta przy każdej dyskusji z przedstawicielami kół, reprezentowanych przez „Gazetę Ludową".

Nie chcemy kwestionować niczyjej dobrej woli. Z chęcią stwierdzamy jej symptomy wszędzie, gdzie one się ujawniają (w „Gazecie Ludowej" ujawniają się, niestety, dosyć rzadko). Ale żadne dobre chęci nie zmieniają podstawowego faktu, że granica, jaka dzieli obóz demokratyczny od obozu reakcji jest zarazem granicą między obozem, który buduje Polskę i obozem, który temu budownictwu przeszkadza. I nie można stać okrakiem nad przepaścią, dzielącą te dwa obozy.

Jak można walczyć z demoralizacją powojenną, kiedy równocześnie toleruje się skrytobójców we własnych szeregach, korzysta się z łaskawego poparcia tych skrytobójców?

Jak można brać udział w odbudowie kraju, mając równocześnie w swych szeregach ludzi, którzy na każdym kroku rzucają kłody pod nogi bojowników tej odbudowy?

Ob. Garczyński mówi słusznie o trudnościach okresu odbudowy. Jego koledzy redakcyjni zajmują się dosyć systematycznie wykorzystywaniem wszystkich tych trudności dla agitacji przeciw obozowi demokratycznemu.

Czyżby z obcowania z kolegami redakcyjnymi wyrósł pesymizm p. Garczyńskiego? Nasz optymizm wyrasta z kontaktu z szerokimi masami Ludu Polskiego, budującego, wbrew wszystkim trudnościom, nową przyszłość Polski i własną, likwidującego w uporczywym trudzie przeklęty spadek okupacji i wojny.

ROMAN WERFEL

Wiosenne porządki

Kilkudziesięciu paskarzy oczekuje na zasłużoną karę

Komisja Specjalna przesłuchuje w szybkim tempie zatrzymanych podczas dokonywanych kontroli paskarzy cukrem, badając pochodzenie towaru, sprawdzając rachunki. Zdarza się bowiem, że cukier po lichwiarskich cenach sprzedawany był przez hurtowników detalistom. W takich wypadkach do odpowiedzialności pociągani są niezwłocznie ci pierwsi.

Część zatrzymanych zostaje zwolniona — część po przesłuchaniu wędruje do aresztu, a sprawy ich przekazywane są Sądowi Specjalnemu, który wymierza spekulantom zasłużone kary, skierowując ich na dłuższy lub krótszy pobyt do obozu pracy. Niezależnie od pozbawienia wolności, paskarzom „pierwszej kategorii" odbiera się sklepy.

Komisja Specjalna prowadzi nadal walkę o uzdrowienie handlu żywnością i artykułami pierwszej potrzeby.

Uregulujemy rynek

Skierowaliśmy się do biur Inspekcji Ochrony Skarbowej, gdzie zasięgamy informacji o tym, jaki jest udział i współdziałanie organów Ochrony Skarbowej w tłumieniu spekulacji i tępieniu nadużyć na odcinku handlu.

Dowiadujemy się, że choć Inspekcja Ochrony Skarbowej jest instytucją wywiadu gospodarczego i zadaniem jej zasadniczym jest czuwanie nad działalnością wszystkich instytucji i przedsiębiorstw tak państwowych, jak i prywatnych, z punktu obrony interesów skarbu państwa, odgrywa ona przez swe działanie bardzo doniosłą rolę w akcji tłumienia spekulacji.

Przy Inspektoracie Ochrony Skarbowej działa Społeczna Komisja Kontroli Cen.

Do obowiązków Komisji należy regulowanie cen na artykuły żywnościowe pierwszej potrzeby na terenie Łodzi i województwa łódzkiego.

Ostatnia podwyżka cen cukru poza swym wyraźnym aspektem spekulacyjnym ma i inne podłoże. Słusznie zupełnie akcja walki ze spekulacją została wszczęta i przeprowadzona przez organa kontroli społecznej na wniosek i przy współudziale organizacji robotniczych. Unieszkodliwiono cały szereg spekulantów nie mniej jednak akcja ta ujawniła wielkie nieporządki istniejące na terenie P. C. H. Jesteśmy w tej chwili w posiadaniu oryginalnych pisemnych zeznań kupców, jak też i oryginałów rachunków, z których wynika, że P. C. H. zmuszała kupców chcących zakupić cukier do równoczesnego pobrania 5 kg. ryb i 5 kg. pierników.

Z dniem 14 bm. na skutek interwencji odpowiednich władz Centrala przestała doliczać 10 proc. na Pożyczkę, natomiast dorsz nadal figurował w rachunkach.

Kierownictwo łódzkiego oddziału P. C. H., którego nieuzasadnione rozporządzenia były wodą na młyn tego niczem nie uzasadnionego wzrostu cen cukru na rynku, winno ponieść właściwe dyscyplinarne i karne rygory.

Jedną ze spraw, dla załatwienia której udaliśmy się do Inspekcji Ochrony Skarbu to zażalenia, jakie ze strony Zrzeszenia Spożywców wpłynęły do naszej redakcji o działaniu na tym odcinku wytwórczości najszerszej i najdosłowniej pojętej „inicjatywy prywatnej". Na terenie naszego miasta czynnych jest cały szereg fabryczek wód gazowych i lemoniad, pracujących w najbardziej antysanitarnych warunkach. Mieszczą się one po piwnicach, budach, produkują i rozprowadzają swą produkcję wśród konsumentów. Zakłady te nie są nigdzie rejestrowane i nie podlegają żadnej kontroli ze strony władz do tego powołanych. Robotnicy tych zakładów nie korzystają ze stawek płacy przewidzianych umową i nie są zgłoszeni w Ubezpieczalni Społecznej. Właściciele tych przedsiębiorstw nie opłacają podatków i nie prowadzą ksiąg handlowych. Pracują na swój wyłączny rachunek, czerpiąc poważne dochody z tej tak swoiście pojętej inicjatywy prywatnej. Ukrócenie tej działalności, godzącej tak w interesy skarbu państwa i robotnika, jak w zdrowie konsumentów, leżałoby w interesie wszystkich. Lista gangsterów przemysłowych trafiła we właściwe ręce. Szkodliwa działalność i niewłaściwe metody aktywności handlowej ulegną likwidacji.

I. K.

Jugosławia dźwiga się z ruin

Gospodarcza rekonstrukcja Jugosławii, na nowych demokratycznych podstawach, rozpoczęła się jeszcze w okresie walki narodowowyzwoleńczej. Unarodowienie dużego przemysłu było przeprowadzone w jesieni roku 1944 na podstawie decyzji Wiecza Antyfaszystowskiego. W roku 1945 zostały zniesione w Jugosławii wszystkie koncesje kapitalistów zagranicznych, eksploatujących kopalnie węgla i rudy, a przedsiębiorstwa te przeszły na własność państwa. Fakty te znalazły również wyraz w artykule 12 konstytucji republikańskiej.

W chwili obecnej pod zarządem państwowym znajduje się 82% wszystkich przedsiębiorstw przemysłowych, 18% w rękach kapitału prywatnego.

Wojna oraz długotrwała okupacja faszystowska wyrządziły gospodarce narodowej wielkie szkody. Wartość zrabowanych przez okupantów surowców oraz fabrykatów i półfabrykatów ocenia się na 16.260 mil. dynarów. Uległo zniszczeniu 35% przemysłu metalowego, 51% elektrostacji, 35% garbarń i zakładów tekstylnych, 54% tartaków, 38% przemysłu chemicznego itd.

W ciągu roku, który upłynął od zakończenia wojny front ludowy i rząd Marszałka Tito w pełni wykazały umiejętności w kierowaniu aparatem państwowym oraz w odbudowje zniszczonej gospodarki narodowej. Od maja do sierpnia roku 1945 produkcja towarów masowego użycia wzrosła na odcinku wyrobów skórzanych (obuwie) o 123%. W przemyśle chemicznym o 38%, spożywczym o 68% i tekstylnym o 157%. W przemyśle górniczym, który był zrujnowany więcej niż w 60%, wydajność produkcji wzrosła w marcu 1946 r. do 90% produkcji przedwojennej. Przemysł cementowy daje 70% produkcji przedwojennej i całkowicie zaspakaja zapotrzebowanie krajowe. Również odbudowany został przemysł drzewny w ilości 130 tartaków.

Długość sieci kolejowej w Jugosławii wynosiła przed wojną 12.694 km. Pod koniec 1945 r. zostało odbudowane 3_% sieci kolejowej oraz 67% mostów i urządzeń kolejowych.

Podstawowym czynnikiem zapewniającym szybką odbudowę jest współudział robotników, chłopów i inteligencji pracującej.

Robotnicy i pracownicy umysłowi w Chorwacji odbudowali, pracując poza normalnymi godzinami pracy, 10 tunelów, 515 mostów, 762 km. kolei, oraz 672 zwrotnice. Duży wkład do dzieła odbudowy wnoszą również organizacje młodzieżowe i kobiece, oraz Zjednoczone Związki Zawodowe, które grupują w swych szeregach 757 tysięcy członków, czyli około 75% ogółu pracowników i robotników w Jugosławii.

Dużo trudności nastręczało również uregulowanie obrotu pieniężnego. W chwili zakończenia wojny na terytorium Jugosławii było w obiegu 17 różnych walut. Rząd Marszałka Tito przeprowadził reformę finansową, wycofał z obiegu bezwartościowe papierki władz okupacyjnych, emitując nowy pieniądz w ilości 6.179 mil. dynarów, zapewniając jednoczesny stały kurs dynara.

Straty ogólne gospodarki rolnej w rezultacie wojny ustalone zostały na 1.052 mil. dynarów. Mimo to w 1945 r. zasiano około 80% ziemi uprawnej. W sierpniu 1945 r. Tymczasowa Ludowa Skupszczyna uchwaliła ustawę o reformie rolnej, ustalając górną granicę ziemi uprawnej, na jedno gospodarstwo wiejskie na 8 do 12 ha. Ziemia otrzymana przez chłopów wskutek parcelacji nie może w ciągu 25 lat być obiektem jakichkolwiek bądź transakcji handlowo-finansowych. Do wojny 337.489 drobnych gospodarstw rolnych posiadało tylko 540.369 ha, a do 208 obszarników należało 389.826 ha ziemi. Obecnie 95% całej ornej ziemi znajduje się w posiadaniu chłopów.

Nowa demokratyczna Jugosławia stworzyła dogodne warunki dla rozwoju ruchu spółdzielczego. Centralny Związek Spółdzielczy jednoczy 6 republikańskich Związków Spółdzielczych, które obejmują wszystkie spółdzielnie w ilości 7.348 i 1.200 tys. członków. Zasługuje na uwagę rozwój ruchu spółdzielczego na wsi. Tak na przykład 80% dorosłej ludności Dalmacji i około 70% Serbii należy należy do ruchu spółdzielczego.

Podstawą planowej gospodarki narodowej jest fakt, że władza przeszła z rąk kapitalistów, obszarników i fabrykantów w ręce frontu ludowego, reprezentującego interesy najszerszych mas ludowych Federacyjnej Jugosławii.

A. J. N.

Nowe ograniczenia spożycia

w Wielkiej Brytanii, Holandii i Grecji

„W związku z ciężką sytuacją aprowizacyjną w Europie wprowadzone zostały ostatnio dalsze ograniczenia konsumcyjne w Wielkiej Brytanii, Holandii i Grecji. W celu zmniejszenia spożycia zboża wprowadzony został w Anglii 90% przemiał mąki i ograniczona została produkcja biszkoptów i ciast o 20%, piwa o 15%. Poza tym konsumcja tłuszczu została zmniejszona do 80% dotychczasowego spożycia. Na wezwanie skierowane przez generalnego dyrektora UNRRA do krajów europejskich o obniżenie konsumcji chleba, cały szereg krajów ograniczył spożycie do 250—300 gr .Ostatnio np. w Grecji przydział chleba został zmniejszony do 250 gr. dziennie, a w Holandii do 300 gr. dziennie na osobę.

Jeśli w znacznie bogatszych krajach wprowadzane są coraz wydatniejsze ograniczenia konsumcyjne, to tymbardziej były one konieczne u nas, choćby ze względu na ogólną sytuację aprowizacyjną kraju oraz pewne ograniczenia dostaw UNRRA. W okresie, który nas dzieli od nowych zbiorów, musimy się zdobyć na najwyższy wysiłek i tak oszczędnie gospodarować posiadanymi zapasami, aby uniknąć zbędnych trudności, mogących poważnie zakłócić prowadzoną z takim wysiłkiem odbudowę gospodarki narodowej. Przede wszystkim musimy dołożyć wszelkich starań, aby pozostałe zaległości rolnictwa w świadczeniach rzeczowych były jak najszybciej ściągnięte. Poza tym nikt nie powinien się uchylać od wykonywania przepisów ograniczających w określonych dni spożycie pewnych artykułów żywnościowych, których musimy oszczędzać, aby starczyło dla wszystkich, a zwłaszcza tych, którzy czynnie współpracują przy odbudowie kraju i za swą ciężką i odpowiedzialną pracę otrzymują skromne wynagrodzenie według cen sztywnych. Dla tych ludzi nie może zabraknąć żywności choćby dlatego, że stanowi ona znaczną część ich wynagrodzenia za pracę, posiadającą doniosłe znaczenie z punktu widzenia ogólno-państwowego.

Paczki UNRRA na kartki majowe

Związki Zawodowe uzyskały obniżkę cen na mięso i cukier po dostępnej cenie dla pracujących

„Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Łodzi, zgodnie z uchwałą konferencji gospodarczej odbytej w lokalu OKZZ w dniu 13-go maja, zwraca się do Sz. Obywateli o przydział cukru, po cenach ustalonych przez Waszą Instytucję, dla świata pracy.

„Zakłady pracy chcąc nabyć cukier, winnv przedstawić Wam spis zatrudnionych robotników i pracowników, poświadczony przez Dyrekcję i Radę Zakładową przedsiębiorstwa.

„Prosimy o podanie niniejszego do publicznej wiadomości".

Z tego rodzaju pismem zwróciła się Okręgowa Komisja Związków Zawodowych do Związku Spółdzielni „Społem" i Państwowej Centrali Handlowej. W ten sposób sprawa cukru znajdzie swoje ostateczne rozwiązanie i nie będziemy już mieli w Łodzi żadnych „słodkich nieporozumień".

* * *

Z inicjatywy Okręgowej Komisji Zw. Zawodowych odbyło się dnia 16-go b. m. nadzwyczajne posiedzenie Komisji Cennikowej z udziałem przedstawiciela cechu rzeźników i przedstawiciela OKZZ tow. Gradeckiego.

Tow Gradecki zażądał w imieniu świata pracy 15-stoprocentowej obniżki cen na mięso i wyroby mięsne, motywując żądanie znaczną obniżką cen na żywiec, która nastąpiła w ostatnich dniach.

Przedstawiciel cechu zaproponował ze swej strony 3—4 procent obniżki. Należy mu jednak oddać sprawiedliwość, że bynajmniej nie upierał się przy swej propozycji i porozumienie zostało szybko osiągnięte. Nowe ceny wchodzą w życie już od soboty, dnia 18-go maja włącznie.

A więc: **słonina i wieprzowina, oraz wyroby popularne, jak salceson, kiełbasa itp. stanieją o 10 procent, natomiast wędliny luksusowe (pasztetowa, martadela i in.) tylko o pięć procent.**

Wobec tego, że ceny na rogaciznę nie spadły dotychczas — cena mięsa wołowego pozostaje bez zmiany.

* * *

Jak nam oświadczył ob. Burski, przewodniczący OKZZ, na karty majowe pierwszej kategorii będą wydawane paczki UNRRA dla tych, którzy ich dotychczas nie otrzymali.

A więc uwaga ci, którzy paczek na Wielkanoc nie otrzymali!!! Nie brać nic na swoje karty żywnościowe w sklepach rozdzielczych, gdyż paczkę UNRRA wydaje się po wycięciu odpowiednich kuponów.

Paczek jest 20 tysięcy. Dostaną je pracownicy państwowych przedsiębiorstw budowlanych, przemysłu skórzanego, bankowcy, dozorcy, szkoły typu licealno-zawodowego, profesorowie uniwersytetów i Bratnia Pomoc Akademicka dla rozdziału wśród biedniejszych studentów.

To, co zostanie po rozdziale, otrzymają pracownicy spółdzielczy. Podział paczek UNRRA dotyczy tylko m. Łodzi.

S. .K.

Pod znakiem Referendum

i walki ze spekulacją stało dwunaste plenarne posiedzenie Wojewódzkiej Rady Narodowej

Dwunaste plenarne posiedzenie Wojewódzkiej Rady Narodowej, odbyte w dniu wczorajszym w Łodzi w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego minęło pod znakiem zbliżającego się Referendum Ludowego.

W myśl zarządzenia Generalnego Komisarza Głosowania Ludowego, o wyborze okręgowych komisji wyborczych wybrano na wczorajszym posiedzeniu 2-ch kandydatów na przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej Ob. Szymanka Piotra (S. L.) i Ob. Kazimierza Mamrota (P. P. S.). Kandydatury te wysłane będą do Warszawy i jedna z nich zostanie zatwierdzona przez Generalnego Komisarza Ob. Barcikowskiego. Drugi spośród kandydatów wchodzi automatycznie do komisji wyborczej, jako jeden z trzech członków. Poza tym na członków komisji wybrano: Ob. Araszkiewicza (P. S. L.) i Ob. Potapczuka (P. P. R.). Ob. Potapczuk jednocześnie pełnić będzie funkcję zastępcy Przewodniczącego Okręgowej Komisji Wyborczej na Okręg Łódź.

Zastępcami członków komisji zostali wybrani: Ob. Tomaszewska (Liga Kobiet), Ob. Skibiński i Ob. Szustkiewicz.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że wyboru komisji dokonano jednomyślnie, bez żadnego głosu sprzeciwu.

W wolnych wnioskach radny Burski podniósł sprawę spekulacji i walki z nią. Inni radni wysunęli szereg bolączek terenowych.

Po ożywionej dyskusji zgromadzeni jednomyślnie uchwalili wystąpić do odpowiednich czynników zwierzchnich z dwoma postulatami:

Po pierwsze W. R. N. w Łodzi domaga się wzmożenia walki ze spekulacją w przekroju ogólnopaństwowym i na wszystkich odcinkach naszego życia gospodarczego. Specjalnie zwraca się uwagę społecznym komisjom kontroli cen, aby zainteresowały się bliżej kalkulacją rzeźników, którzy utrzymują ceny na najwyższym poziomie, mimo, że ceny żywca spadły od marca do dnia dzisiejszego o 50 procent.

Drugi postulat skierowano pod adresem Ministerstwa Rolnictwa i Refo(r)m Rolnych, który domaga się przyspieszenia zapisów rejentalnych działek z Reformy Rolnej nadzielonym, uregulowania spraw repatriacji i gospodarstw poniemieckich.

Na uwagę zasługuje także przyjęte rzęsistymi oklaskami przez salę wystąpienie radnego, ob. Tomalczyka (Polski Związek Zachodni), który zwrócił uwagę na fakt, że na terenie naszego województwa, jako też i kraju żyje sobie spokojnie jeszcze cała masa Niemców, prowadzących robotę antypaństwową. Nawiązując do rozlegających się w świecie głosów w obronie krzywdzonych rzekomo przez nas Niemców, skończył mówca apelem, że do 12-go listopada b. r., to znaczy do mniemanej daty konferencji Czterech w sprawie Niemiec, Ziemie Odzyskane winny być już całkowicie zagospodarowane, a na terenie Polski nie powinno być ani jednego Niemca.

Na zakończenie 12-ej sesji W. R. N. Ob. Mamrot zapoznał radnych z istotą Referendum Ludowego i jego procedurą.

Wieści z kraju

KARA ŚMIERCI ZA ZABÓJSTWA I GRABIEŻE

Dnia 7 i 8 b. m. odbyła się w Rzeszowie przed Rejonowym Sądem Wojskowym publiczna rozprawa przeciw oskarżonym: Stędze B., Koszeli J., Ziemińskiemu K. i Woźniakowi J., mieszkańcom wsi Krasne, pow. rzeszowskiego, oskarżonym o dokonanie morderstw i grabieży.

W trakcie przewodu stwierdzono, że oskarżeni Stęga, Koszela i Ziemiński, posiadali w drugiej połowie 1944 i 1945 r. nielegalnie broń oraz w listopadzie 1945 zabili 2 żołnierzy radzieckich, którzy powracając do ZSRR zajechali samochodem do wsi Krasne, do gospodarza Woźniaka na odpoczynek. Po dokonanym mordzie bandyci sprzedali samochód za 20.000 zł. dzielac się pieniędzmi. Oprócz tego zabili oni również żołnierza Armii Czerwonej, jadącego pociągiem w kierunku Przemyśla. Wszyscy trzej — Stęga, Koszela i Ziemiński przyznali się do popełnionych zbrodni i zostali skazani na karę śmierci. Czwarty oskarżony Józef Woźniak, który jak wykazał przewód sądowy nie współdziałał we wspomnianych zbrodniach, został uwolniony.

KU CZCI POLEGŁYCH BOHATEROW RADZIECKICH

W Grudziądzu odbyło się w dzień Święta Zwycięstwa odsłonięcie pomnika ku czci poległych bohaterów Armii Czerwonej. Po przemówieniu prezydenta miasta ob. Mowińskiego oraz inspektora Pydynia, przedstawiciele organizacji i społeczeństwa złożyli przed pomnikiem liczne wieńce. Następnie przed Pomnikiem Rozstrzelanych odbyła się defilada.

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Jugosłowiańsk.

Dnia 14 bm. w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego łódzkiego odbyło się pod przewodnictwem **Wicewojewody St. Górniaka** zebranie organizacyjne łódzkiego Oddziału **Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Jugosłowiańskiej.**

Po referatach posła Ludwika Gościńskiego i attaché prasowego przy ambasadzie Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii w Polsce Dr Labud Kusowaca — uczestnicy przyjęli statut T-wa i powołali władze miejscowego oddziału.

Na zakończenie odbyła się część artystyczna, której program obejmował m. in. pieśni jugosłowiańskie.

Spółdzielczość w pochodzie naprzód

W nowym Państwie Polskim, w którym klasa robotnicza podjęła trud przebudowy społecznej, odrodzona spółdzielczość podjęła zadanie uspołecznienia życia gospodarczego i realizacji demokracji gospodarczej.

W wyniku specjalnie przychylnych warunków politycznych i w oparciu o wieloletnie doświadczenie oraz szeroki zespół działaczy spółdzielczych — ruch spółdzielczy podjął wykonanie wielkich zadań gospodarczych w mieście i na wsi.

Wstępem do tego było przede wszystkim stworzenie w 1945 r. jedynego w Polsce ogólno-krajowego aparatu „Społ n" — centrali gospodarczej ruchu spółdzielczego. Sieć placówek „Społem" z 80 jednostek na terenie b. Gen. Gub., dotkniętych zresztą dotkliwie działaniami wojennymi, w końcu 1945 r. wzrosła do 300 oddziałów i składnic, rozsianych po wszystkich powiatach zarówno Polski sprzed 1939 r. jak i Ziem Odzyskanych. Stanowi to naszą siłę i jest pierwszym wybitnym wkładem w rozwój spółdzielczości w 1945 r.

Jednocześnie poważny jest dorobek spółdzielni terenowych. Choć na terenach Polski z 1939 r. i Ziemiach Odzyskanych trzeba było wszystko organizować od nowa, to w **końcu roku spółdzielczość reprezentowała ponad 10.000 spółdzielni z przeszło 12.000 sklepów i 2 i pół milionami członków. W wielu miejscowościach, jak Bydgoszcz, Gdynia, Łódź, Śląsk — spółdzielnie po 'ększyły swój stan posiadania od 4 — 10 krotnie.** Na terenie wsi poza spółdzielniami rolniczymi i spożywczymi żywo rozwijał się ruch zainicjowany przez **Związek Samopomocy Chłopskiej.**

Z takim oto dorobkiem organizacyjnym spółdzielczość stała się zdolna do wykonania zadań gospodarczych w dziedzinie przemysłowej, handlu rolniczego i spożywczego.

W zakresie produkcji spółdzielczej od 9 zakładów na początku 1945 r. doszliśmy do liczby 180 dużych zakładów przemysłowych, nie licząc wielu zakładów prowadzonych przez poszczególne spółdzielnie. W tej liczbie 180 fabryk: przemysł młynarski obejmował 108 zakładów, przemysł przetw. owoc. obejmował 16 zakładów, przemysł cukierniczy obejmował 13 zakładów, reprezentując poważny udział „Społem" w każdej z wymienionych dziedzin przem ysłu spożywczego.

W zagadnieniach rolniczych spółdzielczość dąży do objęcia całej gospodarki wsi. Rozwiązuje bowiem takie zagadnienia, jak skup zboża i przesunięcie nadwyżek jego z terenów nadprodukcyjnych do terenów deficytowych rolniczo. Poza tym przeprowadza akcje zielarskie, nasienne, skupu włókna i lnu, produkcji mleczarskiej, zaopatrzenia wsi w artykuły przemysłowe itp. Jeżeli dodamy do tego, że spółdzielczość przeprowadza akcje zlecone przez państwo, jak świadczenia rzeczowe, akcja premiowa, specjalna przemysłowa, siewna, nawozowa itp., to uznać musimy, że główną rolę w gospodarczych zagadnieniach wsi ma spółdzielczość.

Wreszcie w zagadnieniach rozdziału spółdzielczość spełnia rolę jedynego organizmu społecznego w życiu gospodarczym Polski, zdolnego do akcji rozdziału artykułów kontyngentowych. Jej też państwo powierzyło rozdział artykułów monopolowych. A jeżeli dodamy jeszcze, że „Społem" i P. C. H. mają być głównymi i jedynymi odbiorcami produkcji przemysłowej, to zdać sobie musimy sprawę z wielkiego zasięgu działania spółdzielczości w planowej gospodarce państwowej.

Resumując powyższe stwierdzić należy, że, o ile w 1938—39 r. spółdzielczość, zarówno wiejska jak i miejska, stanowiła drobny strumyk gospodarczy, mający raczej znaczenie społeczno - wychow wcze — to w obecnych warunkach spółdzielczość stanowi poważną siłę, realizującą szeroko zadania gospodarcze Państwa Ludowego.

W roku 1946 spółdzielczość dokonywuje nowych posunięć naprzód. W pierwszym rzędzie **należy podkreślić znaczenie osiągniętego porozumienia spółdzielczości „Społemowskiej" ze spółdzielczością Związku Samopomocy Chłopskiej.** Położyło ono kres tendencjom stworzenia osobnej ce trali dla spółdzielni Samopomocy Chłops'.iej. Czołowi przedstawiciele „Społem" i Związku Samopomocy Chłopskiej postanowili nie dopuścić do rozłamu w spółdzielczości wiejskiej i doprowadzić do porozumienia, w którym „Społem" zostało uznanie, jako jedyna centrala gospodarcza spó. zielczości wsi i **miasta. Związek Samopomocy Chłopskiej zaś** jako organizacja zawodowa wsi uzyskał poważny wpływ na działalność odcinka wiejskiego spółdzielczości. Fakt ten niewątpliwie przyczyni się do rozbudowy spółdzielczości wiejskiej i podniesienia gospodarki wsi.

Drugim ważnym momentem jest przygotowanie się „Społem" do przejęcia niektórych gałęzi znacjonalizowanego przemysłu spożywczego. Zgodnie z tendencjami ustawy o nacjonalizacji przemysłu, działacze spółdzielczy **doprowadzili po kilkumiesięcznych debatach w komisjach KRN i w Min. Aprowizacji do konkretnych decyzji** odnośnie do **przekazania spółdzielczości niektórych gałęzi** przemysłu spożywczego, a w pierwszym rzędzie młynarskiego. W kwietniu r. b. objęliśmy naczelne kierownictwo Państwowego Zjednoczenia Młyńsko - Piekarniane. Pierwszym zadaniem będzie przygotowanie do przekazania spółdzielczości znacjonalizowanego nia i uporządkowania w tej dziedzinie w skali ogólno - krajowej wielu probl mów, stwierdzić należy, że w zagadnieniu młynarskim dokonywuje się poważny i korzys ny zwrot. stwa dla gospodarki wiejskiej i planowej gospodarki miejskiej oraz potrzebę rozwiąza-

* * *

Z jednej strony spółdzielczość wychowuje gospodarczo obywateli, a z drugiej strony udostępnia zorganizowanemu społeczeństwu kontrolę jego spraw gospodarczych.

I tu ostrości nabiera zagadnienie umasowienia ruchu. Wezwania skierowane do organizc wanych ruchów politycznych i zawodowych klasy robotniczej o wejście członków do spółdzielczości mają swe głębokie uzasadnienie. Bazę ludzką — bazę społeczną spółdzielczości muszą tworzyć uświadomione masy robotnicze. One powinny nadać ruchowi spółdzielczemu silnych rumieńców, one muszą przyjąć za niego odpowiedzialność. Jeżeli spółdzielczość ma służyć klasie robotniczej, jeżeli ma być jej formą gospodarczą musi swą linię polityki gospodarczej sprzęgnąć z linią polityczną klasy robotniczej.

JAN ŻERKOWSKI
Prezes Zarządu „Społem"
Związku Gospodarczego Spółdzielni R. P.

Dyscyplina i demokracja

Jako stary włókniarz pozwolę sobie skreślić kilka słów w sprawie ostatnich zatargów w przemyśle włókienniczym.

Nie jest dla nikogo tajemnicą, że zatargi b. zorganizowane przez elementy wrogie, przez płatnych sługusów reakcji. Niemniej chcę wskazać na słabe strony naszej pracy, która ułatwia wrogom ich robotę.

W pierwszym rzędzie należy raz na zawsze zakończyć z niezdecydowaną postawą dyrekcji, administracji, Rad Zakładowych i kół partyjnych.

Przypomnijmy sobie sytuację przed wojną. Gdy robotnik przed rokiem 1939-tym w słusznej obronie swoich praw, w obronie swojego życia stanął do walki strajkowej, dyrekcja przedwojenna wraz z adm'n'stracją ostro prze ciwstawiała się tej walce. Czyniła to wówczas w obronie właścicieli fabryk i rządu fabrykancko-obszarniczego. Owczesna dyrekcja wiedziała o wszystkim, co się w fabryce dzieje.

Obecnie w Polsce demokratycznej, gdy w fabrykach sami rządzimy i każdy zatarg strajkowy godzi w interesy klasy robotniczej i opóźnia odbudowę zrujnowanej Ojczyzny — często dyrekcja nie znajduje sił do walki z warcholstwem, nie widzi wroga we własnym domu.

Dyrektor powinien dokładnie wiedzieć, co się w fabryce dzieje. Musi utrzymywać ścisły kontakt z Radą Zakładową i kołami partyjnymi. Wtedy można sprawy sporne, lub krzywdzące robotnika szybko zlikwidować — można również w zarodku zlikwidować sztucznie wywołany zatarg i na gorącym uczynku przyłapać wroga. Nie wolno nam zamykać oczu, nie wolno kierować się sentymentem. Tu gra idzie o wolną ojczyznę, o szybką odbudowę naszego wspólnego domu. Wróg wie o tym i robi wszystko, by tę odbudowę odwlec. Mówię to z całą odpowiedzialnością, z własnego doświadczenia, jako dyrektor „Państwowych Zakładów Włókienniczych J. K. Poznański".

Wraz z administracją, która się składa z uczciwych, oddanych pracowników, pracuję tak, że nic co się dzieje w fabryce nie jest mi obce. Oczywista, że trzeba uporczywie i cierpliwie badać wszelkie zażalenia i kłopoty robotników i w miarę możliwości je rozwiązywać.

Trzeba stwierdzić, że najmniej świadoma część robotników daje szybko posłuch podszeptom warchołów. Ci ostatni odważnie to robią, gdyż w stosunku do nich nie wyciąga my żadnych konsekwencji. Prowodyrów strajkowych powinniśmy pociągnąć do odpowiedzialności tak, jak wszystkich wrogów Polski demokratycznej — ich działalność godzi bezpośrednio w interesy Państwa i społeczeństwa.

Gdy to zrobimy, wówczas spokojnie i w szybkim tempie będziemy mogli pracować i robotnicy, nawet najmniej uświadomieni, którzy przecież przez cały rok ofiarną pracą wykazali, że są dobrymi patriotami, zrozumieją, że strajk w obecnym okresie, to działalność antypaństwowa i karalna.

Nie mamy obecnie w przemyśle państwowym podstawy do strajków. Po tamtej wojnie byliśmy bez porównania w gorszej sytuacji. Sam doskonale to pamiętam, gdyż pracowałem w charakterze tkacza w fabryce. Trzy lata po tamtej wojnie był chleb kartkowy i długie kolejki. Inflacja gnębiła całą ludność. Ceny skakały z zawrotną szybkością. Lokauty, bezrobocie i beznadziejna sytuacja dla mas pracujących — to był ten raj po tamtej wojnie, gdy Polską rządzili fabrykanci i obszarnicy.

Obecnie jest dopiero rok po wojnie. Okupant zostawił nam zrujnowaną, ograbioną, stokroć bardziej niż po tamtej wojnie gospodarkę, a nasz Rząd Jedności Narodowej na trwałych podstawach buduje nasz wspólny dom.

Żyjemy jeszcze źle — jednakże o wiele lepiej, aniżeli rok temu. Idziemy wciąż naprzód ku poprawie. Dla naszych dzieci budujemy dobre, szczęśliwe życie. Nie czeka ich bezrobocie i lokauty. Ich jutro jest pewne. Pracują i uczą się. Będą inżynierami, lekarzami, profesorami. Nasze maleńkie dzieci chowają się w żłobkach i przedszkolach, w pałacach byłych fabrykantów.

I dlatego ani na jedną minutę nie wolno nam opuszczać warsztatu pracy. To jest nasz front bojowy. Nasze wojsko walczyło w najgorszych warunkach i przelewało krew za Ojczyznę. Wywalczono przez najlepszych synów narodu naszego demokratyczną Polskę u trwalmy naszą pracą.

Każdego warchoła szkodnika fabrycznego wyrzućmy za bramę. Nie ma miejsca w Polsce demokratycznej dla tych, którzy nie chcą dla niej pracować.

MARIAN SZCZEPAŃSKI
Dyrektor Naczelny
„Państwowych Zakładów Włókienniczych
J. K. Poznański"

Interpelacje naszych czytelników

Trzeba stworzyć punkty zbiorcze

Wielokrotnie poruszana jest na łamach wszystkich pism sprawa tzw. „oszczędności i czystości".

Jak to jednak wygląda w praktyce? Podwórka zawalone są śmieciami, w których marnują się tak wartościowe odpadki jak: obierzyny od kartofli, stosy puszek metalowych różnego rodzaju, oraz wszelkiego rodzaju papiery, szmaty itp.

Przejeżdżając ulicami naszego miasta można zauważyć, że mimo dość znacznego upływu czasu od chwili wyzwolenia porzucony sprzęt niemiecki marnuje się ulegając wpływom atmosferycznym.

Czy jesteśmy tak bogaci, aby surowce, które sprowadzamy z zagranicy marnowały się na śmietniskach?

Przypuszczam, że każdy zdrowo myślący obywatel zdaje sobie z tego sprawę, iż okres obecny, w którym żyjemy, wymaga wysiłku ogółu w dziele odbudowy. Opierając się na tym twierdzeniu, śmiem zaapelować do kompetentnych władz o jak najdalej idącą działalność w kierunku wykorzystywania marnujących się bezużytecznie odpadków. Trudno przecież wymagać, aby poszczególna gospodyni z koszykiem obierzyn czy puszką od konserw szukała odpowiedniego zakładu zbiorczego. Do tego celu powinny i muszą służyć odpowiednie śmietniki postawione w każdym podwórku.

Pozostawiony na łasce losu sprzęt niemiecki powinien ulec zabezpieczeniu i przeróbce.

Taka oszczędność z pewnością spotka się z uznaniem u najszerszych rzesz społeczeństwa, a przez to osiągniemy czystość i nie będziemy wyrzucać pieniędzy na marne. Czekamy!!!

A.

Nieudany wiec p. Kiernika

W Rawie Mazowieckiej korzystając z wielkiego napływu chłopów na jarmark usiłował urządzić na rynku wiec jeden z „wodzów" P.S.L. pan Kiernik.

Pomimo usilnych jego i zwolenników starań wiec nie doszedł do skutku. Nie przeszkodziła temu ani Milicja Obywatelska ani Urząd Bezpieczeństwa, lecz sami chłopi, gdyż na złość panu Kiernikowi nie chcieli się zebrać i wysłuchać go. Wątpić należy czy straciliśmy coś na tym.

S. K.

Wydawanie kart na mleko dla chorych

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, iż wydawanie kart mlecznych na recepty lekarskie dla chorych na miesiąc czerwiec 1946 r., za okazaniem listy meldunkowej (niebieskiej) rozpocznie się dnia 20-go maja br. w biurze Wydziału przy ul. Wólczańskiej Nr. 18, II-gie piętro pokój 252 i zakończone zostanie nieodwołalnie w dniu 5 czerwca.

Honorowane będą tylko zaświadczenia lekarzy państwowych i Ubezpieczalni Społecznej.

Po dniu 5-go czerwca br. karty zaopatrzenia na mleko dla chorych będą wydawane tylko w nagłych schorzeniach jak: zapalenie nerek i choroby żołądka.

Stan zdrowotny Łodzi

ulega stałej poprawie

Zdrowotność naszego miasta ulega stałej poprawie dzięki skutecznemu zwalczaniu chorób zakaźnych przez władze miejskie jak i ze względu na podniesienie się ogólnego stanu sanitarnego miasta.

Jak wynika ze statystyki Wydziału Zdrowia liczba przypadków chorób zakaźnych spadła w kwietniu do 248 wobec 294 w marcu rb. Szczególnie dotyczy to zachorowań na tyfus plamisty, gdzie spadek wynosi ponad 200 proc.

Odkażanie dezynfekcyjne mieszkań, z których zgłaszane były meldunki o chorobach zakaźnych oraz punktów przejściowych P.U.R., P.C.K., szpitali miejskich i wojskowych przyczynia się do pomyślnego szerzenia się chorób zakaźnych.

ROBOTY BRUKARSKIE W MIEŚCIE.

Z nastaniem sprzyjającej pogody Dział Techniczny Zarządu Miejskiego przystąpił do naprawy nawierzchni jezdni i chodników na ulicach Łodzi.

W kwietniu r.b., a więc w miesiącu, w którym roboty zostały rozpoczęte, wykonano naprawy na jezdniach 19,328 m. i na chodnikach 3826 m.

Penicillina zdobywa świat

Nie ma już chyba na świecie człowieka, który by nie słyszał o tym cudownym ś..dku leczniczym, wynalezionym podczas ostatniej wojny „Penicillina" jest dziś na ustach wszyst kich chorych — jako ostatnia deska ratunku przed śmiercią. O „penicillinie" mówią wszyscy uczeni. W ciągu ostatnich pięciu lat, a w szczególności — od dnia 12 lutego 1941 roku, gdy w Stanach Zjednoczonych pierwszy pacjent otrzymał zastrzyk tego niezwykłego leku — napisano już tyle dzieł, poświęconych „penicillinie" wydano już tyle publikacji naukowych, w takich szalonych nakładach, że „sprawa penicilliny" zakasowała wszystkie znane dotąd naukowe i literackie sukcesy.

Cóż to takiego penicillina?

Sięgnijmy do encyklopedii: **Penicillium, pędzlak, rodzaj grzybków pleśniowych, występuje pospolicie na resztkach organicznych. Tworzy bujną grzybnię białą, która na cieniutkich łodyżkach wydaje coś w rodzaju szczoteczek, na których powstają zarodniki koloru zielonkawo - niebieskawego, wskutek czego pleśń, początkowo biała, szybko niebieszczeje.**

Tyle encyklopedia, nic więcej. Ale też do naszej penicilliny nic więcej dodawać nie trzeba. Penicillina to znana doskonale wszyst kim gosposiom pleśń, która wkrada się do czerstwego chleba.

Można zaryzykować śmiało, że dzisiejsza „penicillina" znana była już naszym przodkom. Ten i ów rycerz, okaleczony przez przeciwnika — brał kromkę czerstwego chleba, obowiązkowo właśnie spleśniałego, zagniatał na masę kładł na ropiejące rany. Podobno pomagało to nadzwyczajnie — choć nieraz mogło i nie pomóc z licznych powodów ubocznych. To była właśnie ta przedwiekowa nasza penicillina.

Aż nadszedł wiek dwudziesty, wiek szalonego rozwoju nauk. Uczeni, uzbrojeni w potężne mikroskopy wydzierali przyrodzie coraz to nowe tajemnice. W laboratoriach poczęto hodować miliardy rozmaitych bakterii, poczęto badać ich tajemnicze życie. Uczono się zwalczać je, bez jednoczesnej szkody dla ludzkiego organizmu. Tysiące lekarzy w setkach pracowni uczyło się uśmiercania tych najmniejszych, najbardziej niewidocznych wrogów człowieka. Nauczono się zwalczać bakterie tyfusu, czerwonki, szkarlatyny, dyfterytu i setek innych chorób.

Uczeni nie ustawali w pracy, prowadzili doświadczenia coraz dalej, ku szczęściu ludzkości.

Niejeden z uczonych, zajętych hodowaniem i rozmnażaniem bakterii, podczas prób rozlicznych musiał zakląć z powodu nieudawania się próby. Raz po raz w małym naczynku, w którym hodowano jakieś straszliwe bakterie — zachodził fakt wdarcia się pleśni w pożywkę, tj. w „jedzenie" dla bakterii. Zwyczajnie takie naczynko opróżniano. **„Pleśń wpakowała się w nieswoje miejsce i tyle".**

Przed dwudziestu laty w Londynie czynił takie same doświadczenia z bakteriami uczony angielski Fleming. Raz po raz pleśń „wdzierała się w nieswoje miejsce" i niszczyła kilkumiesięczną pracę uczonego.

Aż razu pewnego pleśń pokryła naczynie, w którym uczony badał tak zwane gronkowce złociste, bakterie wywołujące ropienia zapalne. Fleming zdenerwował się. Już miał wyrzucić naczynko. Ale żal mu było drogocennej hodowli" postanowił sprawdzić pod mikroskopem, jak dalece pleśń zepsuła mu „kolonię" straszliwych mikrobów. Podstawił naczyńko pod mikroskop i przetarł oczy. To był właśnie moment historyczny dla nauki Gdyby Fleming nie uczynił tej ostatniej próby „tajemnica pędzlaka, z rodzaju grzybków pleśniowych" byłaby przepadła dla ludzkości nie wiadomo na jak długo.

Cóż to zobaczył Fleming pod mikroskopem? Oto straszliwe gronkowce złociste przeciw którym i medycyna dotąd była bezsilna — leżały niemal martwe w pobliżu grudek pleśni, w pobliżu „penicillium". W dość szerokim promieniu od „pleśni" straciły one swoje siły żywotne, zostały pokonane przez zwykłą, tak dobrze znaną naszym gosposiom „pleśń chlebową".

Od owego historycznego momentu przeszło czternaście lat — Fleming pracował nieprzerwanie nad badaniem „pleśni". S[illegible] się uzyskać z niej odpowie[illegible] [illegible]arstwo, by tę[illegible]o skutecznie wszystkie kr[illegible] [illegible]ercze zarazki. Już teraz nie był sam. Setki innych uczonych zajmowało się tą samą sprawą. Zainteresowanie „penicilliną" bo tak nazwał Fleming swoje lekarstwo — to wzrastało, to znowu malało. Aż wreszcie w trakcie ostatniej wojny światowej, gdy miliony ludzi cierpiało straszliwe rany od bomb i pocisków — udało się wyprodukować w Stanach Zjednoczonych preparat penicilliny, który le[illegible] skutecznie wszelkie ropiejące rany, wszelkie stany zapalne.

„Penicillina" wyrabiana jest już dziś na szeroką skalę w Stanach Zjednoczonych, w Kanadzie, w Anglii i w innych krajach.

W Związku Radzieckim kobieta, prof. Jermeliewa niezależnie od badań i wyników prowadzonych w państwach anglosaskich — dokonywuje nowych odkryć — spośród setki gatunków pleśni penicillium — wydobywa jedną, można powiedzieć najsnakomitszą i tworzy podstawy produkcji penicilliny radzieckiej, jak dotychczas nieprześcignione w skuteczności zwalczania najstraszliwszych bakterii.

Gdy się czyta „załącznik" do flakonika z „penicilliną" gdy się przegląda [illegible] spis straszliwych chorób, które penicillina zwalcza zwycięsko — wierzyć się poprostu nie chce, by to wszystko było prawdą. A jednak tak jest. Na terenie Łodzi wyłączono już za pośrednictwem penicilliny cały szereg groźnych przypadków, które jeszcze przed niedawnym czasem musiałyby się zakończyć śmiercią chorego.

Państwowy Zakład Higieny w Łodzi prowadzi badania nad penicilliną. Do Kanady wyjechała już grupa polskich uczonych, którzy zajmą się przetransportowaniem fabryki penicilliny, ofiarowanej nam przez UNRRĘ. Dziś jeszcze trudno o penicillinę w Polsce — trudno o penicillinę jeszcze i w Anglii. W Stanach Zjednoczonych jednak flakon kosztuje już dzisiaj tylko trzy dolary, a w najbliższym czasie ma jeszcze więcej potanieć. Penicillina będzie dosyć. Przypadkowo „odkryta" przez Fleminga „penicillina" już dziś jest jednym z największych dobrodziejstw ludzkości.

H. Rudnicki

Kto zajął pierwsze miejsce

Rozstrzygnięcie konkursu Prezydium Zarządu Miejskiego

W Związku z uroczystym obchodem Święta 1 Maja Prezydium Zarządu Miejskiego ustanowiło szereg nagród i powołało specjalną Komisję Konkursową, która po dokładnym przeglądzie grup biorących udział w pochodzie oraz dekorowanych obiektów w mieście postanowiła:

1-a. Za najlepiej prezentujące się kolumny młodzieżowe w pochodzie uznać Z. W. M. oraz O. M. T. U. R. i biorąc pod uwagę wspaniałą postawę obu wymienionych grup, skomasować nagrody 1 (książki wartości 5.000 zł) i 2 (książki wartości 3.000 zł) i podzielić między oba zespoły.

3 nagrodę (książki wartości 2.000 zł) przyznano Centralnej Szkole P. P. R.

Poza nagrodami Komisja postanowiła wyróżnić zespół Związku Więźniów Politycznych 1939 — 45 r. za doskonałą postawę i przedstawienie się społeczeństwu w strojach obozowych.

1-b. Za najlepiej prezentującą się załogę fabryczną, lub instytucje w czasie pochodu przyznać:

1 nagrodę (książki wartości 5.000 zł) załodze Elektrowni Łódzkiej, 2 nagrodę (książki wartości 2.000 zł) załodze P. K. P. Łódź i 3 nagrodę (książki wartości 2.000 zł) załodze Przedsiębiorstwa Budowlanego „Odbudowa".

Poza nagrodami Komisja postanowiła wyróżnić następujące załogi:

1. Fabryki Eisenbraun
2. Zjednocz. Zakł. Włók. Scheiblera i Grohmana
3. Fabryki Wyrob. Gumow. Gentelmana.

1-c. Za najlepiej udekorowany fronton gmachu przyznano nagrodę (książki wartości 5.000 zł) Państw. Urzęd. Repatriacyjnemu— Piotrkowska 29 oraz wyróżniono dekoracje 3 frontonów.

1. Kom. Woj. P. P. R. — Sienkiewicza 49
2. „Społem" — Piotrkowska 11
3. Zjedn. Przem. Weln. — Piotrkowska 61.

1d. Za najlepiej udekorowaną wystawę sklepową przyznać nagrodę (nagroda pieniężna w wysok. 3.000 zł) Państw. Zakład. Wydawnictw Szkolnych — Piotrkowska 123 oraz wyróżniono 3 wystawy:

1. Fabryka Pluszów i Dywanów — Kilińskiego 102
2. Sprzedaż Galanterii i Konfekcji „Wiktor" — przy ul. Piotrkowskiej
3. Sprzedaż mater. piśm. „Zespół" Piotrkowska 41.

1e. Ze względu na niski poziom dekoracji balkonów Komisja postanowiła nagrodę (2.000 zł) przeznaczoną za najlepiej udekorowany balkon przerzucić na dekoracje gmachu fabr. i przyznać ją Widzewskiej Manufakturze za kolosalny wkład pracy włożony, przez zespół fabryczny w dekorację gmachu.

Z tych samych powodów postanowiono wyróżnić f-mę „Horak" w Rudzie Pabianickiej.

Przyznane nagrody zostaną odznaczonym instytucjom doręczone przez Prezydium Zarządu Miejskiego.

Wszyscy mieszkańcy m. Łodzi

muszą być zameldowani

Wydział Ewidencji Ludności Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do publicznej wiadomości, iż począwszy od dnia 2 stycznia 1946 r., powołane zostały do życia specjalne lotne komisje meldunkowe.

Do zakresu czynności tych komisji należy systematyczna i szczegółowa kontrola istotnego stanu zameldowanych i wymeldowanych osób na terenie poszczególnych nieruchomości w granicach „Wielkiej Łodzi".

Ponieważ wstępne wyniki przeprowadzonych lustracji wykazują, że wiele osób nie przestrzega obowiązków meldunkowych, przeto Wydział Ewidencji Ludności wyjaśnia, iż stosownie do rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 23 maja 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr 54 poz. 489) i zarządzenia Prezydenta m. Łodzi z dnia 23 maja 1945 r., **wszystkie osoby bez różnicy płci i wieku, przebywające dłużej niż 24 godzin w obrębie Łodzi, winny być zameldowane przed upływem następnych 24 godzin.**

Obowiązek dopilnowania zameldowania i wymeldowania ciąży na:

1) **lokatorze głównym** — w stosunku do sublokatora;
2) **głowie rodziny** — w stosunku do członków rodziny i domowników, jeśli ci pozostają we wspólnym gospodarstwie z głową rodziny i wspólnie z nią zamieszkują;
3) **pracodawcy** — w stosunku do pracowników u niego zamieszkałych;
4) **dozorcach domowych i domowych komitetach lokatorskich** — w stosunku do lokatorów zamieszkałych, względnie przebywających na terenie danej posesji.

Obowiązek przyjmowania od lokatorów wypełnionych kart meldunkowych oraz podpisania tych kart, a nadto dostarczenia meldunków do Biur ciąży na:

1) właścicielach domów;
2) dzierżawcach lub innych kierownikach hoteli, pensjonatów, domów noclegowych, burs, przytułków itp.;
3) osobach, którym powierzone zostało spełnianie czynności meldunkowych;
4) zarządcach domowych, wyznaczonych przez Zarząd Nieruchomości Opuszczonych i Porzuconych do sprawowania opieki nad mieniem opuszczonym i porzuconym.

Odpowiedzialność za prawdziwość danych, wniesionych do zgłoszenia meldunkowego, ponosi osoba zainteresowana.

Zgłoszenia zameldowania i wymeldowania w cenie po zł 5.— (za sztukę) należy wypełniać w 2 egzemplarzach na osobę.

Cudzoziemcy wypełniają po 3 zgłoszenia na osobę. Karty meldunkowe nabywać można we wszystkich Biurach Meldunkowych.

Osoby, korzystające z zapomóg Wydziału Opieki Społecznej, otrzymują karty meldunkowe z tegoż Wydziału bezpłatnie.

Wydział Ewidencji Ludności podkreśla, iż osoby uchylające się od spełniania obowiązków meldunkowych, karane są w trybie karno-administracyjnym grzywną do zł 1000 z zamianą na areszt do 3 dni.

Tańczące maszyny

Czterysta koni mechanicznych porusza zespół maszyn pabianickiego młyna „Społem" 52 pary walców stalowych, miażdżących żyto i pszenicę na płatki, tysiące sit, przesiewają płatki te na mąkę, kaszę, grysik i otręby.

W salach czyściutkich i 5-ciopiętrowych nowoczesnego młyna stoją maszyny, niczym nie przypominające ani romantycznych młynów wodnych, ani wiatraków. Zamiast olbrzymich, ciężkich, niezdarnych ciesielskich brył, oblepionych warstwą mąki, widzimy eleganckie, precyzyjne aparaty pracujące niemal bez hałasu.

Nie słychać zgrzytu kamieni młyńskich dwumetrowej średnicy. Tylko dyskretne szmery dochodzące zza szybek i ścianek maszyn świadczą, że od posad do piątego piętra odbywa się intensywny proces przemiału 12 wagonów ziarna na 10 wagonów mąki i dwa wagony otrąb. Taka jest bowiem dzienna produkcja pabianickiego młyna „Społem".

— Macie zawsze dość surowca? — zapytujemy kierownika młyna ob. Bojarskiego.

— O pszenicę jest bardzo ciężko. Ministerstwo Aprowizacji i Handlu, wyłączny dysponent naszej produkcji, zaopatruje nas w miarę możności tylko w żyto. Wskutek tego prawie połowa instalacji młyna stoi bezczynnie.

— Jak długo trwa przemiał wagonu żyta?

— Dwie godziny, w ciągu których maszyny nasze zdążą 10 ton ziarna oczyścić, zemleć, przesegregować na wszystkie gatunki przemiału, przesiać przez najdelikatniejsze sita i zsypać do worków.

Oglądamy te sita z drobniutkiej gazy, naciągniętej na ramy. Oczka tak mikroskopijne, że tylko przez lupę można je dojrzeć. Po sitach krążą duże płaskie szczotki zgarniające mączny pył.

Sita umieszczone są w wielkich szafach na kształt szuflad. Produkty przemiału spadają z sit górnych na dolne dzięki skomplikowanej maszynerii. Jest to widok ciekawy i nie pozbawiony komizmu, gdy kilkanaście pokaźnych szaf rozmiarami średniej wielkości organów kościelnych, tańczy jakby kontredansa, oczywiście nie odrywając nóg od podłogi. Kilkanaście roztańczonych, rozedrganych przysadzistych mebli, trzęsących wnętrznościami w zapamiętałym rytmie — zabawny balet martwych robotów! I wszystko tym zachwycającym procesem, układającym na sitach cały produkt przemiału w trzy warstwy: dwa gatunki mąki i otręby.

Jedna z pląsających szaf, jakby kierowniczka wszystkich spełnia doniosłą czynność mieszania mąki, otrzymywanej z różnych partii ziarna do wspólnego mianownika. Ta z kutnowskiego i ta z ziemi łódzkiej, ta spod Sieradza i ta spod Gostynina — ta z ziarna przywiezionego przez gospodarza Tomasza Wronę i ta z ziarna Walentego Ocipki, miesza się we wr[illegible] zu rozedrganej skrzyni — matrony pabianickiego młyna na mąkę, tyle a tyle procentową — jak ktoś się wyraził: demokratyczną, słowem na mąkę „Społem" i kwita.

— A dużo przywożą wam ziarna na przemiał okoliczni gospodarze? — zapytujemy niezmordowanego w oprowadzaniu nas ob. Bojarskiego.

Niewiele, gdyż chłop jest, jak wiadomo, sobiepanem, smakuje mu najlepiej chleb z ziarna z własnego zagona. Dlatego woli zawieść swoje dwa korce do małego wiatraka, i tam gwarząc z młynarzem i sąsiadami, nie spuszczać z oka swojej własności — owocu rolniczego znoju

Ale z czasem się przekona, że nasz przemiał jest wydajniejszy i będzie do nas ziarno woził.

Z.

KINA

„POLONIA" (Piotrkowska Nr. 87) Film o światowym rozgłosie „CYRK".
„TĘCZA" (ul. Piotrkowska 108) Film produkcji amerykańskiej „DR. KILDARE".
„WISŁA" (Przejazd 1) „SREBRNA FLOTA"
„BAŁTYK" (Narutowicza 20) „DNI I NOCE"
„GDYNIA" (ul. Przejazd 2) „KAPRYS MILIONERKI".
„STYLOWY" (Kilińskiego 123) „KURHAN MAŁACHOWSKI"
„WŁÓKNIARZ" (Zawadzka 16) „MOI RODZICE ROZWODZĄ SIĘ".
„HEL" (ul. Legionów 2-4) „KAPRYS MILIONERKI".
„ROBOTNIK" (ul. Kilińskiego 178) „GRZESZNICY BEZ WINY".
„PRZEDWIOŚNIE", (ul. Żeromskiego 74-76) „SKRZYDLATY DOROŻKARZ"
„TATRY" (Sienkiewicza 40) „LEGIA HONOROWA"
„REKORD" (ul. Rzgowska 2) „POD GOŁYM NIEBEM"
„BAJKA" (Franciszkańska 31) „PARADA SPORTOWA"
„WOLNOŚĆ" (Napiórkowskiego 16) „TRZEWICZKI"
„ROMA" (Rzgowska 84) „DZIECI KAPITANA GRANTA"
„ZACHĘTA" (ul. Zgierska 26) „ZBIEG Z SAN QUENTIN"
MUZA (Ruda Pabianicka) „TRZECH PRZYJACIÓŁ"
„ADRIA" ul. Marsz. Stalina 1 (Główna) „SREBRNA FLOTA".
„ŚWIT" (Bałucki Rynek 5) „PRAWO PROFESORA LINDSEY'A"

Początek seansów w dni powszednie o godz. 16, 18, 20 — W niedzielę i święta o godz. 14, 16, 18 i 20.

Kina: „Hel", „Adria", „Przedwiośnie" i „Roma" rozpoczynają seanse o pół godziny później.

Przedsprzedaż biletów do kin: Rekord, Wolność i Roma dla członków Związków Zawodowych (zgłaszanie zbiorowe) zgłaszać się w Radzie Zakładowej fabryki Geyera (Piotrkowska 235) od godz. 10—13.

Celem uniknięcia natłoku prosimy o przychodzenie na wcześniejsze seanse.

MIEJSKIE MUZEUM PRZYRODNICZE (Park Sienkiewicza)

otwarte jest dla zwiedzających w dni powszednie z wyjątkiem poniedziałków od godz. 11 do 17, w niedzielę i święta od 10 do 13-ej.

NOWA WYSTAWA OBRAZÓW W MIEJSKIEJ GALERII SZTUKI

W Miejskiej Galerii Sztuki otwarta została wystawa obrazów Br. Kopczyńskiego pod tytułem: „600-letnia Warszawa w Przededniu Zbrodni Niemieckich 1939—1945 roku".

MIEJSKIE MUZEUM ETNOGRAFICZNE

w Łodzi, Plac Wolności 14 jest otwarte dla zwiedzających w dni powszednie z wyjątkiem poniedziałku od godz. 11 do 17, w niedzielę i święta od 10 do 13.

Dyrekcji i Radzie Zakładowej

I-my Eisenbraun składam serdeczne podziękowanie za udzieloną mi pomoc z powodu wypadku mego męża.

Witczak Helena
Lubelska 12.

PODZIĘKOWANIA

Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza Oddział w Łodzi podaje do Publicznej wiadomości, że z kwesty ulicznej i w lokalach zamkniętych, która odbyła się w dniu 14 kwietnia b. r. na „Jajko Wielkanocne" dla żołnierzy zebrano zł. 39.963.—.

Wszystkim, którzy wzięli udział w wyżej wymienionej akcji T. P. Ż. serdecznie dziękuje.

* * *

Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, Oddział w Łodzi, składa podziękowanie ob. Janowi Kuczyńskiemu za złożoną ofiarę na rzecz n/Towarzystwa w kwocie zł. 3.000.—.

Zarząd

Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, Oddział w Łodzi, składa gorące podziękowanie ob. kuratorowi Okręgu Szkolnego Łódź kiego Mgr. St. Trojanowskiemu za złożoną ofiarę na rzecz n/Towarzystwa w kwocie zł. 6.000.— wręczonej Mu do dyspozycji z okazji Imienin, przez pracowników administracji szkolnej.

Zarząd

* * *

Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, Oddział w Łodzi, składa uprzejme podziękowanie Komisji Obchodu 1-go Maja Centralne go Zarządu Przemysłu Papierniczego, Centrali Zbytu P. P., Centrali Zaopatrzenia P. P. oraz Centrali Aprowizacji P. P. za złożoną ofiarę na Sierociniec R. T. P. D. w kwocie zł. 18.750.

Zarząd

Teatr, muzyka i sztuka

TEATR W. P.

Codziennie o godz. 19 min. 15 oraz w niedzielę o godz. 16 i 19,15 komedia Fredry „Zemsta" w wykonaniu Józefa Węgrzyna, Jerzego Leszczyńskiego, Władysława Grabowskiego, Tymowskiej, Góreckiej, Boguckiego i Borowskiego. W niedzielę o godz. 12 po raz ostatni „Elektra" Giraudoux. W próbach pod kierunkiem reżyserskim Wl. Krasnowieckiego sztuka G. B. Shaw'a „Uczeń Diabła". Dekoracje i kostiumy Wl. Daszewskiego. W roli tytułowej Dobiesław Damięcki.

TEATR POWSZECHNY TUR

Codziennie o godz. 19 min. 30 komedia Moliera w przekładzie Tadeusza Boya-Żeleńskiego „Szelmostwa Skapena". Komedia Moliera w świetnej reżyserii Józefa Wyszomirskiego, w oprawie dekoracyjnej i kostiumowej O. Axera, z ilustracją muzyczną M. Mierzejewskiego.

TEATR NA PIĘTERKU (studio Muzyczne, Traugutta 1)

Codziennie o godz. 19 min. 30 — w niedzielę dwa przedstawienia o godz. 16 i 19,30 kapitalnej komedii Cwojdzińskiego „Freuda teoria snów" w niezrównanym wykonaniu Janiny Romanówny i Jana Kreczmara.

„ELEKTRA" W TEATRZE W. P. PO RAZ OSTATNI

Jutro o godz. 12 w południe Teatr W. P. daje ostatnie przedstawienie sztuki Giraudoux „ELEKTRA". W roli tytułowej Zofia Mrozowska, w roli żebraka Jacek Woszczerowicz.

TEATR „GONG" (Południowa 11)

wystawia doskonały program p. t. „Dymsza, Humor i S-ka" z Adolfem Dymszą na czele nowego zespołu.

Wielki Koncert w Polskiej YMCE.

W związku z akcją obozów letnich Polska YMCA urządza w sobotę, dnia 18 bm., o godz. 19-tej, na własnej sali koncertowej, ul. Traugutta 3 Wielki Koncert z udziałem znakomitych artystów Ireny Dubiskiej — (skrzypce) i Władysława Kędry — (fortepian). Akompaniament prof. Wł. Raczkowski.

W programie: Chopin, Wieniawski, Statkowski, Szymanowski, De Falla, Moniuszko, Albeniz, Liszt.

Całkowity dochód z koncertu przeznaczony na wysłanie niezamożnych chłopców na obozy letnie. Z uwagi na cel imprezy jak i osoby wykonawców koncert wywołuje zrozumiałe zainteresowanie społeczeństwa łódzkiego.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Dziś o godz. 19.30 premiera operetki „Wiktoria i jej huzar" z Elną Gistedt w roli tytułowej. Udział biorą: St. Brusikiewicz, A. Chroniecki, K. Dembowski, J. Grygalanka, B. Halmirska, K. Koszela, S. Piasecka, Wł. Szczawiński, T. Ślązak, J. Tyczyński.

Wielka orkiestra „Lutni" pod dyr. Wł. Szczepańskiego, reżyseria K. Dembowskiego, choreografia J. Ciesielski, oprawa sceniczna: J. Galewski i E. Grajewski.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni ul. Piotrkowska 102 a, a od godz. 17 w kasie teatru.

SZTUKA JAROSŁAWA IWASZKIEWICZA W TEATRZE KAMERALNYM DOMU ŻOŁNIERZA

Codziennie o godz. 20-tej przedstaw. nowej 20-ej nowej sztuki Jarosława Iwaszkiewicza p. t. „Stara Cegielnia", jest to pierwsza w powojennej Łodzi polska sztuka współczesna. Akcja toczy się w czasach okupacji. Udział biorą Hanna Bielicka, Janina Durczewska, Wanda Jakubińska, Jerzy Duszyński, Zdzisław Relski, Ludwik Tatarski i Feliks Żukowski. Reżyserował Erwin Axer. Dekoracje — Jan Rybkowski. Kasa czynna od godz. 15, w niedzielę i święta od godz. 10-ej.

XVI. PORANEK SYMFONICZNY W FILHARMONII

Na niedzielnym poranku symfonicznym 19 b. m. o godz. 12 w południe usłyszymy młodą, wybitnie uzdolnioną śpiewaczkę Xenię Tarchalską, która wykona szereg arii operowych z tow. orkiestry. Orkiestra Filharmonii pod dyrekcją Tomasza Kiesewettera odegra m. in. Mozarta Symfonię Jowiszową.

Ceny miejsc zniżone o 50 proc. Pozostałe bilety sprzedaje kasa kina „Bałtyk" Narutowicza 20.

WIECZÓR ARTYSTYCZNY W LIDZE KOBIET

W sobotę dnia 18-go b. m. o godz. 6-tej po południu w lokalu Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet, Andrzeja 1, odbędzie się wieczór artystyczny poświęcony twórczości W. Broniewskiego. Na program złożą się prelekcja i recytacje utworów poety.

Zarząd zaprasza na tę imprezę wszystkie członkinie S. O. L. K.

KINOTEATR OŚWIATOWY O. M. T. U. R. — Kopernika 8 — Reportaż z Czarnego Lądu.

„OŚWIATOWY" codziennie o godz. 17 i 18.30 w niedzielę i święta 15.30, 17.00 i 18.30 wszystkie miejsca po 5 i 10 zł.

Co usłyszymy przez radio

5.57: Z Krakowa Sygnał czasu. 6.00: Kalendarz historyczny. 6.05: Muzyka. 6.15: Poranna rozmowa ze słuchaczami. 6.30: Muzyka. 6.45: Z Warszawy Dziennik poranny. 7.05: Program na dzisiaj. 7.10: Z Poznania Gimnastyka. 7.20: Muzyka. 7.45: Z Warszawy Powtórzenie najważniejszych wiadomości dziennika. 7.50: Muzyka. 8.30: Z Łodzi Skrzynka poszukiwania rodzin. 8.45: Codz. odc. prozy: „W pustyni i w puszczy" — pow. H. Sienkiewicza. 9.00: Rozmaitości. 9.10: Program na dzisiaj. 9.15: Przerwa. 11.57: Z Krakowa Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.05: Z Warszawy „Na ziemiach odzyskanych". 12.20: Koncert. 12.40: „" życia narodów słow.". 12.55: Koncert 13.50: „10 minut poezji". 14.00: Dziennik popołudniowy. 14.30: Informacje. 14.40: Z Łodzi Ciocia Jula i Wujek Adam odpowiedzą dzieciom na listy. 14.55: Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia. 15.05: Rezerwa. 15.10: Koncert rozrywkowy: Henryk Rostworowski — piosenki i Fr. Leszczyńska — fortepian. 15.30: Wiadomości z miasta i prowincji. 15.35: „Uprawy przemysłowe i pogłówne nawożenie roślin okopowych" — pogadanka dla wsi inż. Jana Pająka. 15.45: Muzyka ludowa z płyt. 16.00: Z Warszawy Słuchowisko dla dzieci. 16.55: Reportaż. 17.10: Muzyka lekka. 17.50: „Odbudowujemy Warszawę". 17.55: Z Łodzi Audycja dla robotników: 1) „Pechowiec" — humoreska Esjota, 2) Tygodniowy przegląd robotniczy, 3) Orkiestra dęta K. E. Ł. 18.25: Z Warszawy Wędrówka z mikrofonem. 18.35: Idowy Ligii Bereżyńskiej. 19.30: Z Warszawy Dziennik wieczorny. 20.00: Słuchowisko. 20.30: Muzyka lekka. 21.00: Z Łodzi „Witold Wandurski" — szkic liter. Juliusza Pogoń-Ślizowskiego. 21.10: Duet fortepianowy w wykonaniu Fr. Leszczyńskiej i Romana Ryterby. 21.30: Koncert Życzeń I część. 21.50: Z Warszawy Pogadanka sportowa. 22.00: Z Łodzi „Dzieło sztuki", skecz A. Czechowa w tłumaczeniu i radiofonizacji Kazimierza Truchanowskiego, reżyserii Tadeusza Łopalewskiego. 22.15: Z Warszawy Muzyka taneczna. 23.00: Ostatnie wiadomości dziennika. 23.25: Program na jutro. 23.35: Z Łodzi Koncert życzeń II część. 0.05: Program na jutro. Zakończenie audycji i Hymn do 0.10.

PRZETARG

Zarząd Miejski w Łodzi — Zakład Oczyszczania Miasta ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż szmat, złomu żelaznego i innych metali, butelek, szkła tłuczonego, kości oraz odpadków papieru, znajdujących się na zsypiskach i innych miejscach, które na ten cel zostaną przeznaczone.

Oferty pisemne należy składać w Zakładzie Oczyszczania Miasta, Łódź, ul. Łagiewnicka 63, pierwsze piętro, pokój Nr. 18 do dnia 28 maja 1946 r. (godz. 11-ej) w kopercie zalakowanej z napisem: „Oferta na kupno odpadków z zsypisk".

Szczegółowych informacyj udziela Biuro Zakładu Oczyszczania Miasta w Łodzi, ul. Łagiewnicka 63, I-piętro, pokój 10 w godzinach urzędowych.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 22 maja 1946 r. o godz. 11.30 przed południem, w Zakładzie Oczyszczania Miasta, Łagiewnicka 63, I piętro pok. 11.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami w wysokości zł. 1.000 należy złożyć w kasie Zakładu Oczyszczania Miasta w Łodzi, ul. Łagiewnicka 63, a kwit kaucyjny dołączyć do oferty.

Łódź, dnia 17 maja 1946 roku.

Zarząd Miejski w Łodzi

Lekarze

Dr. med. E. Mikulicz lekarz-dentysta ze Lwowa, specjalista w leczeniu dziąseł i jamy ustnej, ulica Zawadzka 17, tel. 144-45.

Dr. KONDRACKI specjalista chorób żołądka, kiszek, wątroby. Narutowicza 35, tel. 206-99.

Dr. MIECZYSŁAW KOWALSKI specjalista chorób skórnych i wenerycznych przyjmuje 8—10 3—6 Al. I-go Maja 3.

Dr. ZOFIA SKONIECZKA, lekarz szpitala Kochanówka. Spec. chorób nerwowych przyjmuje 4—6 Piotrkowska 16. Leczenie elektrowstrząsowe.

ELEKTROWSTRZĄSOWY gabinet leczniczy, leczenie chorób nerwowych i psychicznych Zawadzka 6, tel. 138-81, godz. 5—7.

Kupno i sprzedaż

KUPUJEMY złom srebra w każdej ilości (monety). Godz. 8 — 15. Laboratorium Chemiczne pl. Wolności 2 — m 2 podwórzu na lewo.

KUPIĘ 2 fotele dentystyczne o wyciągu podwójnym lub potrójnym ewentualnie same podstawy hydrauliczne. Mogą być uszkodzone. Wiadomość tel. 282-80 Bolesław Uroda, między godz. 8-ą a 15-tą.

KUPIĘ agregator elektryczny mocy 60-80 koni. Wiadomość: ul. Staszyca 1—3 przy Brzezińskiej pp. Czereśnia.

OGŁOSZENIA DROBNE

Poszukiwanie pracy

PRAWNIK o pełnych kwalifikacjach sędziowskich, adwokackich, z dokładną znajomością buchalterii, z dużą praktyką inspektorsko-kontrolera szuka odpowiedniej posady. Oferty Biuro Ogłoszeń i Reklam P. A. P. Łódź, Piotrkowska 133, „Kwit Nr. 4000".

Zaofiarowanie pracy

POSZUKUJEMY PRACOWNIKÓW BIUROWYCH. Firma Schieber i Mandel, Łódź, ul. Piotrkowska 82. Front II piętro.

POSZUKIWANI SĄ majstrowie tkaccy i tkaczce na krosna. Zgłaszać się Żeromskiego 137. Hoffrichter.

ZDOLNE bieliźniarki na koszulki chłopięce mogą się zgłosić. Antoni Łukowski, Wielkopolska Wytwórnia Bielizny, Bandurskiego 11.

SAMODZIELNA krawcowa do okryć damskich poszukiwana od zaraz na stałą pracę. Zgłoszenia kierować: Księgarnia Spółdz. Wyd. „Książka", ul. Piotrkowska 11.

POSZUKUJĘ osoby dobrej, łagodnej i cierpliwej do opieki nad chorą i pomocy w gospodarstwie. Oferty pod „Dobre wynagrodzenie".

KETTLARKA pilnie potrzebna. Pończoszarnia Helm, Śródmiejska 22.

Lokale

POKOJU oddzielnego wzgl. wspólnego poszukuje natychmiast urzędnik Monopolu Tytoniowego. Cena do umowy. Oferty do Głosu Robotniczego, Piotrkowska 86 sub „Urzędnik".

ODDAM sklep za zwrotem kosztów remontu. Złota 10.

Różne

KOMPLETY buchalterii przebitkowej finansowej, listy płacy, magazynowej oraz skrzynki do kartotek poleca Z. Kuligowski, Piotrkowska 109, m. 8, tel. 276-11.

PIES czarny Terier wabi się Flips — zaginął. Prosimy odprowadzić za nagrodą Piotrkowska 69, m. 41, tel. 172-32.

Dnia 15. b. m. zginęła mała, podpalana suczka w okolicach dworca Kaliskiego. Odprowadzić za dużym wynagrodzeniem. Kopernika 59, m. 3.

Zagubione dokumenty

SKRADZIONO dowody osobiste, legit. tramwajową na m-ce nieparzyste, kartki żywnościowe i inne papiery Dyszyńskiej Genowefy, Szterlinga 11/11.

ZAGUBIONO dowód R. K. U. Lewandowskiego Włodzimierza, Pabianice, Cmentarna 7.

SKRADZIONO dowód osobisty lagrowy z Brandenburga fabryczny Rallmaw Jadwigi Nowak, Pabianice, Suwary 3.

ZGUBIONO palcówkę na nazwisko Wróblewskiej Krystyny, Krzywa 7.

SKRADZIONO kartę ewakuacyjną Dimant Beli i Mojżesza, Gdańska 33/7.

SKRADZIONO legit. fabryczną na nazwisko Szymańskiego Mateusza, Słowiańska 15.

ZGUBIONO „palcówkę" Graczyk Czesławy, Dworcowa 48.

ZGUBIONO palcówkę na nazwisko Heleny Kapica, ul. Dolna 14, m. 1.

ZGUBIONO legit. fabryczną z f-my K. Eisert, kartę zaopatrzenia dla użytku fabrycznego i 3 kartki żywnościowe Kamińskiego Wawrzyńca, Krakusa 27/10.

ZGUBIONO legit. tramwajową na m-ce nieparzyste Malinowskiej Stanisławy, Gromadzka 13.

ZGUBIONO książeczkę wojskową wyd. przez R. K. U. Łódź 1 na nazwisko Łonia Matrockiego Michała, Topolowa 28.

SKRADZIONO 2 legitymacje tramwajowe, metrykę urodzenia i wniosek na mieszkanie Ciupińskiej Stanisławy.

ZGUBIONO legit. tramwajową na m-ce nieparzyste Wiśniewskiej Heleny, Krzywa 2.

Ze sportu

PUWF - ministerstwem zdrowia i tężyzny

Już blisko miesiąc temu sport nasz otrzymał naczelną swą magistraturę w postaci Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego.

Niewątpliwie niejednemu sportowco wi, a może nie sportowcowi nasunie się pytanie, jakie cele i zadania będzie miało do spełnienia to nasze nieoficjalne ministerstwo kultury fizycznej.

Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego powołany został do kierowania pracami dotyczącymi wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego na terenie całego państwa za pośrednictwem swych agend w postaci Wojewódzkich i Powiatowych Urzędów W. F. i P. W.

CO NALEŻY ROZUMIEĆ POD NAZWĄ WYCHOWANIE FIZYCZNE I P. W.?

W nazwie wychowanie fizyczne pojętej bardzo ogólnie, mieści się całość zjawisk, prac, osiągnięć i zagadnień związanych z poczynaniami w trosce o zdrowie obywatela, o tężyznę fizyczną jednostek, grup i narodu oraz o usportowienie mas.

Do ustalenia wytycznych postępowania P. U. W. F. i kontroli jego prac powołana jest przy Ministerstwie Obrony Narodowej Państwowa Rada W. F. i P. W.

W celu dbania o wykonanie wytycznych uchwalonych przez Państwową Radę W. F. i P. W. dla wydawania opinii i wniosku w sprawach związanych z W. F. i P. W. na terenie województwa i powiatu stworzone zostaną Wojewódzkie i Powiatowe Rady W. F. i P. W.

P. U. W. F. ma prawo nadzorowania oraz ingerencji wykonywanej działalności Związków, Stowarzyszeń, Klubów i innych organizacji w dziedzinie W. F. i P. W. a w razie stwierdzenia niewłaściwej działalności ma prawo w porozumieniu z Ministrem Administracji Publicznej zawiesić je w działalności.

DEKRET, NA KTÓRY DŁUGO CZEKALIŚMY.

W przygotowaniu znajduje się obecnie dekret o przymusowym i powszechnym wychowaniu fizycznym i przysposobieniu wojskowym, który w przyszłości będzie nas wszystkich obowiązywał. Przed tym jednak P. U. W. F. i P. W. będzie musiał przygotować odpowiedni grunt, aby dekret ten mógł być w całej swej rozciągłości zastosowany do naszego społeczeństwa.

Prace P. U. W. F. będą szły w tym kierunku po linii stworzenia jak najdogodniejszych warunków ku temu poprzez krzewienie wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego wśród robotników i pracowników poszczególnych zakładów pracy, członków Związków Zawodowych, samopomocowych, polityczno - społecznych, bratniakach uniwersyteckich itp.

Niektóre związki, jak np. Samopomoc Chłopska już teraz uwzględniły w swym budżecie pewne kwoty na cel wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, a w przyszłości będą to samo musiały uczyni: i pozostałe. Wychowanie fizyczne i przysposobienie wojskowe stanie się już w niedalekiej przyszłości obowiązujące na równi z elementarzem.

BĘDZIEMY MIELI TANI SPRZĘT

Państwowy Urząd W. F. i P. W. w porozumieniu z Centralnym Urzędem Planowania Produkcji Przemysłowej przystąpił do realizowania racjonalnej i po cenach dostępnych wytwórczości sprzętu i ekwipunku z zakresu wychowania fizycznego, sportu i przysposobienia wojskowego.

Ponieważ masowość wytwarzanego sprzętu, standartowość typów i jakość produkcji wymagają: a) półrocznego okresu planowania naprzód i b) cokwartalnego zgłaszania zapotrzebowań, Wojew. Urząd W. F. i P. W. zawiadamia zainteresowane Okręgowe Związki Sportowe, Robotnicze Stowarzyszenia Sportowe, Organizacje Młodzieżowe, Władze Szkolne, Zakłady Pracy i inne mające w swych planach pracy działy W. F. i P. W. i sportu, do zgłaszania przez swoje władze okręgowe Wojewódzkiemu Urzędowi W. F. i P. W. zapotrzebowań do dnia 1. VI. na sprzęt letni i do 1. VIII na sprzęt zimowy

Przykład godny naśladowania

Sportowiec, oficer i robotnik na odbudowę kraju

Niedawno zorganizowany klub sportowy przy zakładzie włókienniczym f-my Burciński „Ognisko", wykazuje coraz więcej inicjatywy w krzewieniu sportu wśród mas robotniczych i młodzieży szkolnej.

Po biegu ulicznym, którego obserwatorami byliśmy niedawno, Ognisko wraz z Oficerską Szkołą Intendentury organizuje w niedzielę nową ciekawą imprezę sportową pod hasłem **„Subskrybujemy Premiową Pożyczkę Odbudowy Kraju".**

Na program imprezy złożą się: mecz piłki nożnej pomiędzy Oficerską Szkołą Intendentury, a Ogniskiem, sztafety: Szwedzka, 4x100, 3x1500, oraz bieg na 3 km.

Na podkreślenie zasługuje tu zgodna i prawdziwie braterska współpraca wojska z robotnikami sportowcami nie tylko w kierunku czysto sportowym, ale również w kierunku społeczno - państwowym.

Zawody odbędą się na boisku K. P. Zjednoczone o godzinie 13.30.

T.U.R. - P.T.C.

na boisku Ł.K.S.-u

Dziś o godz. 18 na boisku ŁKS-u odbędzie się mecz z cyklu rozgrywek o mistrzostwo kl. A pomiędzy TUR-em (Łódź), a P.T.C. (Pabianice).

S. K. Slezska Ostrawa

przybywa do Polski i rozegra mecz z K. P. Zjednoczone w Łodzi

Doskonała drużyna piłkarska S. K. Ślezska Ostrawa przybywa na początku czerwca do Polski na 4 występy piłkarskie. W sprawie tej zwrócili się Czesi do K.S. Wisła w Krakowie w celu podziału terminu ich bytności w Polsce, zastrzegając sobie to, że jeden mecz musi być rozegrany w Łodzi z K.P. „Zjednoczone".

Po skontaktowaniu się K.S. Wisła z K.P. „Zjednoczone" uzgodniono terminy w następujący sposób:

30 maja w Krakowie z Wisłą
1 czerwca w Katowicach z Pogonią
2 czerwca w Katowicach z Ruchem
4 czerwca w Łodzi z K.P. Zjednoczone.

Przyjazd drużyny czeskiej niewątpliwie wzbudzi olbrzymie zainteresowanie tym spotkaniem, ponieważ leader łódzkiej A klasy jest jak nam wiadomo w doskonałej formie.

Druga porażka Dynamo

W Moskwie odbył się kolejny mecz o mistrzostwo ZSRR w piłce nożnej na boisku klubu sportowego „Dynamo".

W meczu tym wzięły udział drużyny: „Torpedo" (moskiewskiej fabryki samochodów im. Stalina), oraz dotychczasowy mistrz ZSRR — drużyna Dynamo.

Mecz, który miał przebieg wysoce emocjonujący, *zakończył się wynikiem* 3 : 1 na korzyść „Torpedo".

Jest to druga porażka dotychczasowego mistrza ZSRR w rozgrywkach o tegoroczne mistrzostwa.

Łódź chce organizować mistrzowstwa zapaśnicze

Delegatem na walne zebranie Polskiego Związku Atletycznego w Warszawie został wybrany kapitan Ł.O.ZA. i kierownik sekcji zapaśniczej ŁKS-u Kulpa Stanisław.

Delegat otrzymał upoważnienie, że w wypadku proponowania Łodzi organizacji mistrzostw Polski, propozycję może przyjąć.

KRONIKA ŁÓDZKA

UWAGA ABSOLWENCI I SŁUCHACZE WOJEWÓDZK. SZKOŁY P.P.R. w ŁODZI

Dyrekcja szkoły ogłasza, że dnia 19 maja 1946 r. o godz. 9-ej rano w związku z przypadającą rocznicą istnienia szkoły oraz w związku z czwartą rocznicą wyruszenia pierwszych oddziałów partyzanckich Gwardii Ludowej do walki z okupantem, w gmachu szkolnym przy ul. Piramowicza Nr. 3 odbędzie się zjazd absolwentów. W programie: część oficjalna z odsłonięciem sztandaru szkolnego, część artystyczna, zabawa taneczna.

Wstęp za zaproszeniami lub za okazaniem świadectwa ukończenia kursu. Dyrekcja szkoły prosi organizacje partyjne, lokalne jak i powiatowe oraz władze samorządowe i państwowe o udzielenie wszelkiej pomocy absolwentom w celu umożliwienia im wzięcia udziału w zjeździe. Na miejscu uczestnikom zjazdu zapewniony nocleg.

ZEBRANIE DZIELNICY GÓRNEJ LEWEJ

Dzielnica Górna - Lewa zawiadamia wszystkich członków Dzielnicy, że w dniu 19 maja 1946 r. o godz. 9,30 odbędzie się ogólne zebranie. Stawiennictwo członków obowiązkowe.

*

W niedzielę 19 maja o godz. 10 odbędzie się ogólne zebranie członków i sy atyków PPR dzielnicy Lewej-Śródmiejskiej w lokalu własnym przy ul. Południowej 11.

Stawiennictwo członków obowiązkowe.

KOMITET DZIELNICOWY

SPÓŁDZIELCY W PIERWSZYCH SZEREGACH SUBSKRYBENTÓW POŻYCZKI ODBUDOWY

Związek Gospodarczy Spółdzielni R. P. „SPOŁEM" zadeklarował na Premiową Pożyczkę Odbudowy Kraju 53 miliony złotych. Z sumy tej wpłacono pierwszą ratę w wysokości 10.600.000 zł. Pracownicy „Społem" na terenie Łodzi w liczbie osób 1.496 podpisali pożyczkę na sumę 1.343.000— zł. i pierwszą ratę wynoszącą zł. 268.600.— już wpłacili.

DZIŚ DYŻURUJĄ APTEKI:

Cymera — Wólczańska 37.
Bojarskiego — Przejazd 19.
Unieszowskiego — Dąbrowska 24.
Epsteina — Piotrkowska 225.
Trawkowskiej — Brzezińska 56.
Pawlukiewicza — Pomorska 12.

SZÓSTA AKCJA PREMIOWA DLA DZIECI CZYTELNIKÓW „GŁOSU ROBOTNICZEGO"

KUPON NR. 10

Wyciąć i zachować.

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE

Prof. dr. Zdzisław Stieber wygłosi odczyt p. t. „Pochodzenie polskiego języka literackiego", dnia 19-go maja b. r. o godz. 12-ej w gmachu Uniwersytetu Łódzkiego, ul. Narutowicza 68, III-cie p. sala 61 Wstęp dla kształcącej się młodzieży 5 zł., dla innych 10 zł.

Kursy Księgowości przebitkowej.

Polska YMCA w Łodzi organizuje ostatni przedwakacyjny 6-tygodniowy kurs księgowości przebitkowej pod kierownictwem prof. Szkoły Głównej Handlowej w Łodzi dra Jana Dzięgielewskiego.

Zapisy przyjmuje i informacyj udziela Sekretariat Polskiej YMCA w Łodzi, ul. Moniuszki 4 a, tel. 153-77.

Leczenie chorób wenerycznych bezpłatne.

Leczenie chorych wenerycznych jest całkowicie bezpłatne i dostępne dla wszystkich w Miejskich Przychodniach Przeciwwenerycznych.

I-a Przychodnia znajduje się przy ul. Pomorskiej 23, czynna w godzinach od 17 do 20-tej.

II-a Przychodnia — przy ul. Lubelskiej 7 czynna w godz. 18 do 20.

III-cia Przychodnia — przy ul. Wólczańskiej 114, czynna w godzinach od 10 do 13.

W ŁÓDZKIM ZOO PRZYSZEDŁ NA ŚWIAT RENIFER

W pierwszej połowie miesiąca maja urodziło się w naszym Ogrodzie Zoologicznym wiele rzadkich zwierząt. Na pierwszym miejscu wymienić należy męskiego potomka pary reniferów. Młody reniferek przyszedł na świat 14 maja. Jest rzeczą wiadomą, że tylko nielicznym Ogrodom Zoologicznym udawało się przez krótki czas w naszym klimacie utrzymać je przy życiu, a narodziny renifera należały zawsze do rzadkości.

Łódzkie ZOO może się więc poszczycić nowym sukcesem hodowlanym.

W najbliższych dniach spodziewane są masowe wylęgi złotych i srebrnych bażantów, gęsi chilijskich, egipskich i kanadyjskich oraz wielu dzikich kaczek.

O dalszych narodzinach w ZOO podamy w odpowiednim czasie.

DANCING W ZOO

W niedzielę 19 maja o godz. 17-tej z okazji jednorocznego jubileuszu otwarcia odbędzie się w Ogrodzie Zoologicznym dancing.

Wstęp na dancing po opłaceniu biletu wejścia do Ogrodu wolny.

Do tańca przygrywać będzie doborowa orkiestra. W razie niepogody dancing odbędzie się w następną niedzielę t. j. 26 maja br.

Z DOMU PROPAGANDY PPR.

W niedzielę 19 maja w Klubie Domu Propagandy P.P.R. zabawa ogrodowa. W programie, w części artystycznej występ znakomitej śpiewaczki Janiny Godlewskiej, przy fortepianie Franciszka Leszczyńska. Początek o godz. 16.00. Cena wstępu 40 zł.

*

W sobotę 18 maja o godz. 18.00 odbędzie się referat tow. Cichockiej na temat „Sytuacja międzynarodowa". Po referacie film.

*

Trzy razy w tygodniu, w czwartki, soboty i niedziele. czynny jest Klub w godz od 16.00 do 23.00

Zapraszamy na kulturalny wypoczynek po pracy przy dobrej muzyce i występach artystycznych.

W programie przewiduje się wieczory dyskusyjne i literackie.

W Klubie kawiarnia, w ogrodzie tani bufet.

*

Codziennie w godz. od. 14.00 do 21.00 czynna jest bogato zaopatrzona czytelnia pism i gazet. Wstęp wolny.

Codziennie w godz. od 10.00 do 13.00 i od 15.00 do 21.00 czynna jest czytelnia literatury polityczno-społecznej, prawniczej, historycznej. Dla prelegentów i agitatorów materiały do referatów w postaci gotowych konspektów, teczek z wycinkami z gazet podszywek czasopism i aktualnych broszur. Wstęp wolny.

WYDAWANIE MLEKA NA KARTKI

Wydział Aprowizacji i Handlu podaje do wiadomości, że w niedzielę, 19 bm. mleko wydawane będzie w sklepach 2, 9, 10, 11, 12 i 13 rejonu, a w poniedziałek 20 bm. w sklepach 3, 4, 5, 6, 7, 8 i 9 rejonu.

Wyjaśnienie

W Nr 134 naszego pisma zarzuciliśmy „Społem" nieudolność w rozprowadzaniu na terenie m. Łodzi papierosów. Jak wyjaśnia Łódzki Okręg „Społem", uruchomiła Powszechna Spółdzielnia Spożywców od 13—16 bm. 55 punktów sprzedaży papierosów, a od 17 bm. 51. Obecnie czynnych jest w Łodzi 106 punktów sprzedaży. „Społem" pertraktowało również ze Związkiem Inwalidów, aby także i kioski sprzedawały papierosy po cenie monopolowej, jednak właściciele kiosków zajęli stanowisko negatywne.

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm.: Łódź, Piotrkowska 86. Tel 254-21. Tel. Red. Nocnej 172-31. Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Łódzki Instytut Wydawniczy"